P
Cena numeru 15 groszy
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron
REPUBLIKA
Rok XV. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 31-GO LIPCA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 208

Wojska japońskie wkroczyły do Tien-Tsinu

Chińczycy bronią się jeszcze na przedmieściach.—Ulice zbombardowanego miasta zasłane są trupami.—Ludność obozuje pod gołem niebem

Resztki 29 armii chińskiej stawiają opór

Tokio, 30 lipca.

(PAT) Naczelne dowództwo wojsk japońskich w Chinach północnych komunikuje, że wojska japońskie przekroczyły dziś rzekę Yung-Ting-To i obsadziły przyczółek mostowy pod m. Czang-Sin-Tien. Przypuszczalnie została nawiązana styczność bojowa z wojskami rządu nankińskiego.

Szanghaj, 30 lipca.

(PAT) Z Tientsinu donoszą, że nadal trwa tam strzelanina. Lotnictwo japońskie

ZBOMBARDOWAŁO SZEREG GMACHÓW W DZIELNICY CHIŃSKIEJ.

Artylerja japońska ostrzeliwuje uniwersytet na przedmieściu Nankai, opuszczony przez studentów jeszcze wczoraj. Jeden z pośród samolotów japońskich spadł w płomieniach w pobliżu lotniska. Załoga poniosła śmierć

Agencja chińska „Central News" donosi, że

ULICE CHIŃSKIEJ DZIELNICY TIENTSINU SĄ ZAWALONE TRUPAMI.

Tysiące mieszkańców, których siedziby zostały zniszczone na skutek bombardowania obozują na ulicach. Mieszkańcy ci prosili o pozwolenie wstępu na terytorium koncesji włoskiej, lecz udzielono im jedynie pozwolenia na przejcie do koncesji francuskiej.

Policja chińska wycofała się z Tientsinu. Akcja wojskowa Japończyków ograniczyła się do działań oczyszczających.

Tokio, 30 lipca.

(PAT) Komunikat urzędowy głównej kwatery japońskiej w Chinach północnych stwierdza, iż w rezultacie dwudniowych operacyj

GŁÓWNE SIŁY 29-ej ARMII CHIŃSKIEJ ZOSTAŁY WYPARTE Z PEKINU I TIEN-TSINU.

Wojska japońskie panują całkowicie nad okręgami Lukuczlao i Wang-Ping.

Dziś nad ranem artylerja chińska rozpoczęła bombardowanie dzielnicy japońskiej w Tien-Tsinie. Na przedmieściach Tien-Tsinu wojska japońskie przeszły do natarcia, odrzucajac Chińczyków.

Dziś rano wojska japońskie zajęły również część fortu Taku. Na odcinku Tung-Czao i Huang-Szu trwają walki z resztkami 29-ej armii chińskiej.

Samoloty japońskie bombardowały dziś m. Paotingfu (150 km. od Pekinu) i m. Liuliho (14 km. na południowy zachód od Pekinu na linii kolejowej Pekin—Hankou). Spustoszenia są bardzo nieznaczne w Paotingfu, natomiast bardzo poważne w Liuliho.

Żandarmerja chińska wycofująca się z Tungczao napotkała podczas odwrotu wojska japońskie.

WYWIĄZAŁA SIE BITWA.

„Nichi-Nichi" donosi z Pekinu, że zrewoltowani żandarmi chińscy wymordowali w Tung-Szo 300 obywateli japońskich oraz kilku członków autonomicznego rządu wschodniej części prowincji Hopei. Żandarmi uprowadzili w nieznanym kierunku przewodniczącego rządu Yink-Szukena. Zachodzi również obawa o losy 200 emigrantów z Korei.

SZANGHAJ, 30 lipca.

(PAT). Ze źródeł japońskich donoszą, że marszałek Czang-Kai-Szek wydał wojskom, stacjonowanym w Pao-Tsing-Fu na linii kolejowej Pekin—Hankou rozkaz posunięcia się na północ.— Koła chińskie odmawiają komentowania tej wiadomości.

Utarczki na ulicach Pekinu

Japończycy zajęli fort Taku

Szanghaj, 30 lipca.

(PAT). Dziś od wczesnych godzin rannych toczą się na ulicach Pekinu utarczki. Miasto jest ze wszystkich stron otoczone przez wojska japońskie.

W okolicy północno - zachodniej skoncentrowane są zmotoryzowane kolumny i 20 samolotów japońskich, które wylądowały w pobliżu letniego pałacu.

Przez zdobycie miejscowości Taku uzyskali Japończycy możność wykonywania kontroli nad wszystkimi punktami strategicznymi od Pekinu aż do morza.

Znaczna część 29 armii wycofała się na południe, w kierunku Pao-Ting-Fu. Władze chińskie twierdzą, że armia ta zostanie zreorganizowana.

Pożyczka angielska dla Chin

3 miliony funtów na rozbudowę kolejnictwa

LONDYN, 30 lipca.

(PAT). Oficjalnie komunikują, że pomiędzy rządem nankińskim a towarzystwem „British and Chinese Corporation Ltd." podpisano dziś układ w sprawie emitowania pożyczki w kwocie 3 milj. f. szt. na rozbudowę kolejnictwa w Chinach.

Pożyczka oprocentowana jest na 5% rocznie, zostanie emitowana w Londynie w dogodnym momencie i będzie zagwarantowana wpływami z akcyzy na sól.

Prezydent Rzplitej uda się z Juraty do Spały

Warszawa, 30 lipca.

W pierwszych dniach sierpnia r. b. p. Prezydent RP. powraca z wypoczynku spędzonego w Juracie i ma się udać jeszcze na dwa tygodnie do Spały.

Stany Zjednoczone budują nowe okręty wojenne

Waszyngton, 30 lipca.

(PAT) Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy upoważniający do budowy 6-ciu pomocniczych okrętów wojennych. Koszt budowy wyniesie 80 milj. dolarów.

Lindbergh w Bretanii

Paryż, 30 lipca.

(PAT) „Le Matin" donosi z Brestu, że wczoraj wieczorem na lotnisku marszałka Focha w Ploujean (Bretania) wylądował płk. Lindberg.

Słynny lotnik odjechał następnie do St. Gildao, gdzie mieszka dr. Carrele.

Powstanie w Kazakstanie przeciw Sowietom

Dla stłumienia rozruchów wysłano eskadrę samolotów. — Do rewolty przyłączyły się garnizony wojskowe

Ryga, 30 lipca.

Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, w Kazakstanie, wybuchły krwawe rozruchy przeciwko miejscowym władzom komunistycznym.

Zamieszki te stanowią reakcję ludności przeciwko licznym, w ostatnich czasach, egzekucjom, wykonywanym przez specjalną komisję GPU., przybyłą z Moskwy.

Komisja ta, w czasie swego pobytu, w Alma-Ata i miastach prowincjonalnych rozstrzelała kilka tysięcy obywateli podejrzanych o dążenia separatystyczne. W ten sposób Moskwa w morzu krwi chciała utopić ideje separatystyczną, wyraźnie przejawioną ostatnio pomiędzy kozakami.

Efekt krwawych poczynań wysłanników moskiewskich był wręcz odwrotny. Podniecił on uczucia nacjonalistyczne i przyśpieszył wybuch powstania, które przybrało rozmiary „Świętej wojny" przeciwko Moskwie.

W szeregu miejscowości powstańcy wymordowali drobne oddziały GPU. Kilka garnizonów wojskowych przyłączyło się do powstania. Stolica kraju Alma-Ata jest jeszcze w rękach władz wiernych rządowi centralnemu, lecz powstańcy zdołali poprzecinać na terenie kraju przewody telegraficzne i telefoniczne i zniszczyli w Alma-Ata stację radiotelegraficzną. W miejscowych bankach powstańcy skonfiskowali 10 milionów rubli.

Ludność na całym terenie Kazakstanu okazuje żywą przychylność dla sprawy powstańców. Szeregi powstańców codziennie rosną wskutek napływu ochotników. Trudność sprawia jedynie uzbrojenie powstańców, ze względu na dokonane poprzednio przez GPU masowe konfiskaty broni.

Władze sowieckie skierowały do walki z powstańcami parę eskadr lotniczych, które już zaczęły swą niszczycielską akcję, obrzucając bombami poszczególne osiedla.

Wiadomość o zamieszkach w Kazakstanie utrzymana jest w Moskwie w tajemnicy. W pismach moskiewskich pokazała się tylko krótka notatka o drobnych wypadkach na Kazakstanie.

Sesja nadzwyczajna zamknięta

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 30 lipca.

(PAT) Zarządzeniami z dnia 30 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje nadzwyczajne sejmu i senatu.

Zarządzenia powyższe wręczył dziś marszałkom senatu i sejmu dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów p. Wł. Paczoski.

★

W dniu dzisiejszym zostały doręczone na Zamku pisma marszałków senatu i sejmu, podające do wiadomości Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o załatwieniu przez izby ustawodawcze rządowych projektów ustaw, przekazanych izbom zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 lipca 1937 r. o otwarciu nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu.

Aresztowanie przyjaciół płk. de la Rocque

za napad na dziennikarza prawicowego

Paryż, 30 lipca.

(PAT) Sprawa tajemniczego napadu na naczelnego redaktora prawicowego tygodnika „Choc" p. Guillaume, który swego czasu zainaugurował ostrą kampanię przeciwko osobie płk. de la Rocque, zaczyna przybierać sensacyjny obrót.

Dzisiejsza prasa popołudniowa donosi, że aresztowano w Paryżu dwuch sprawców napadu, jak również dwuch ich wspólników. Wszyscy oni mają być członkami „Francuskiej Partii Społecznej".

Główny sprawca, niejaki Andre Parigot, kierownik rejonu „Francuskiej Partii Społecznej" obejmującego południowe dzielnice Paryża, wziął na siebie podczas badania całkowitą odpowiedzialność za zorganizowanie napadu.

System nieinterwencji załamany

Ponieważ Sowiety nie zgodziły się na przyznanie gen. Franco praw strony wojującej, von Ribbentrop uznał plan brytyjski za storpedowany

Londyn, 30 lipca.

(PAT). **Dzisiejsze trzy i półgodzinne obrady podkomitetu nieinterwencji miały wynik całkowicie negatywny i obecny stan rzeczy można uważać za chwilowo odroczone załamania się planu brytyjskiego.**

Rząd brytyjski w porozumieniu z rządem francuskim zamierzał na dzisiejszym posiedzeniu przeprowadzić dyskusję na temat określenia pojęcia „znacznego postępu" w wycofaniu ochotników jako warunku dla udzielenia praw kombatantów.

Te zamierzenia zostały jednak udaremnione wskutek akcji niemieckiej, podjętej w związku z odpowiedzią sowiecką. Niemcy skorzystały z odrzucenia przez Sowiety przyznania praw kombatantów gen. Franco, aby uznać plan brytyjski za storpedowany i przerzucić całkowitą odpowiedzialność za złamanie tego planu na Sowiety.

Ambasador Grandi poparł v. Ribbentropa, podkreślając, że istotnie odpowiedź sowiecka niszczy podstawę kompromisowego planu brytyjskiego i zapytał przedstawiciela Sowietów, czy stanowisko wyrażone w odpowiedzi sowieckiej stanowi ostatnie słowo rządu sowieckiego. Włochy więc jakby jeszcze pragnęły Sowietom pozostawić drogę wyjścia, natomiast Niemcy w deklaracji v. Ribbentropa wyraźnie pragnęły przypieczętowania Sowietów na obecnym stanowisku.

Ambasador Majski, odpowiadając na zarzuty skierowane pod adresem jego rządu, bronił się twierdzeniem, że sprawa przyznania praw kombatantów nie jest jedyną przeszkodą przy realizacji planu brytyjskiego i eż próbą właściwych zamiarów poszczególnych rządów jest ich stanowisko w sprawie wolontariuszy. Niemcy, Włochy i Portugalia — zdaniem amb. Majskiego — pragną uzyskać przyznanie gen. Franco prawa kombatantów **bez przyczynienia się do wycofania obcych wojsk z Hiszpanii.**

Spodziewane jest, że następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie w czwartek.

Wedle powszechnych przewidywań zbliża się chwila, w której dalsze zwlekanie z ujawnieniem światu prawdy, a mianowicie, że cały system nieinterwencyjny się załamał, okaże się niemożliwe.

Niemcy zrzucają odpowiedzialność na Sowiety

Ostre starcie von Ribbentropa z amb. Majskim

Londyn, 30 lipca.

(PAT). Dzisiejsze posiedzenie stało się widownią ostrego wystąpienia przedstawiciela Niemiec przeciwko Sowietom. W toku dyskusji ambasador von Ribbentrop wygłosił przemówienia, w którym m. in. oświadczył: **Przez odmowę udzielenia Hiszpanom prawa kombatantów, Sowiety spowodowały upadek całego planu brytyjskiego. Przyzwyczailiśmy się w tym komitecie do niejednego, ale to ostatnie wystąpienie Sowietów jest zupełnie wyjątkowe".**

Następnie amb von Ribbentrop ostro zaatakował rząd sowiecki, który w ciągu dwuch tygodni poszukiwał wykrętów, aby wreszcie wręcz oświadczyć, że nie zgadza się na udzielenie praw kombatantów".

Zdaniem von Ribbentropa, tego rodzaju postępowanie dyskredytuje powagę komitetu przed opinią publiczną. Jedyne państwo, a mianowicie Związek Sowiecki doprowadziło plan brytyjski do upadku. Sowiety same jedne ponoszą ciężką odpowiedzialność przed światem. Powód zajęcia tego rodzaju stanowiska przez Związek Sowiecki jest jasny. Sowiety rozpoczęły hiszpańską wojnę domową i pragną ją zakończyć na własną modłę t. zn. doprowadzić do bolszewizacji Hiszpanii. Ponieważ nieinterwencja temu przeszkadza. Związek Sowiecki odrzuca prawa kombatantów, doskonale wiedząc, że tym samym doprowadza plan brytyjski do upadku i zadaje polityce nieinterwencyjnej cios, z którego tylko z trudem można będzie to ocalić.

My, Niemcy, wiemy od dawna, że gdyby nie było Sowietów, nie byłoby dzisiaj hiszpańskiej wojny domowej.

Muszę sobie pod każdym względem zastrzec stanowisko mojego rządu wobec nowej sytuacji" — zakończył ambasador von Ribbentrop.

Storpedowany okręt jeszcze płonie

Dramatyczna ucieczka statków handlowych przed łodzią podwodną

MARSYLIA, 30 lipca.

(PAT). Otrzymano tu szczegóły dramatu, jaki miał miejsce wczoraj po południu na wysokości Gran-du-Roi pod Sete, gdzie niewiadomego pochodzenia łódź podwodna zaatakowała dwa statki naftowe i jeden handlowy rządu walenckiego, płynące do Marsylii.

W pewnej chwili w odległości około 3 mil od latarni Espignette ukazała się na powierzchni łódź podwodna, która otworzyła w stronę statków gęsty ogień. Statki naftowe zrobiły manewr i uniknęły w ten sposób pocisków, natomiast statek handlowy „Anduntzmendi" został ciężko trafiony i stanął natychmiast w ogniu.

Łódź podwodna dała jeszcze 5 strzałów do statków naftowych, poczym zniknęła. Latarnik w Espignette, świadek ataku, zaalarmował mieszkańców Gran-du -Roi, którzy pospieszyli na pomoc pasażerom płonącego statku. Kilku z nich zginęło, w tej liczbie 1 oficer i 2 marynarzy. 11-tu ludzi uratowało się na szalupie. Przyholowanie zbombardowanego statku natrafić ma na duże trudności. Płonie on w dalszym ciągu, znoszony przez fale wzdłuż wybrzeża. Z załogi składającej się z 34 osób brak 20.

Dziesięciu marynarzy, wśród których znajduje się kapitan statku zdołało się uratować i znajdują się w Nimes, jeden ranny marynarz oddany został do szpitala w Arles.

Osobisty przyjaciel Alfonsa XIII

został aresztowany w Madrycie

Paryż, 30 lipca.

(PAT). Havas donosi z Madrytu: Aresztowano b. kapitana sztabu generalnego i członka zarządu prawicowej partii „Odrodzenia Hiszpanii" Manuela Jonte w chwili, gdy wychodził z jednej z ambasad.

Kpt. Jonte był osobistym przyjacielem króla, zaś po wybuchu wojny domowej był internowany w Villa Cisneros, w chwili aresztowania miał przy sobie fałszywe dokumenty.

Naczelny inspektor więzień opublikował rozporządzenie, że więźniowie polityczni mogą być zwolnieni jeśli zobowiążą się do pójścia na front.

Strajk robotników rolnych we Francji

Domagają się oni podwyżki płac i umowy zbiorowej

Paryż, 30 lipca.

(PAT) Strajk robotników rolnych w dep. Aisne w okolicach St. Questin, który objął około 66 majątków, przybrał charakter ostrego konfliktu społecznego. Na miejsce przybyły większe oddziały gwardii lotnej, zarówno celem ochrony farmerów przed ewentualnymi gwałtami strajkujących, jak przede wszystkim celem niedopuszczenia do starcia między zmobilizowanymi przez farmerów ochotnikami, gotowymi podjąć pracę przy żniwach, a strajkującymi.

Prasa prawicowa atakuje z tego powodu socjalistycznego ministra rolnictwa Monneta, zarzucając mu, iż właściwie uniemożliwia on fermerom podjęcie pracy, blokując ich w ich obejściach przy pomocy oddziałów gwardii lotnej.

Pracownicy rolni domagają się zawarcia umów zbiorowych oraz podwyżki płac do 35 fr. dziennie dla robotników dniówkowych, oraz 950 fr. miesięcznie dla robotników stałych.

List gen. Sikorskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Na „rewelacje", przy pomocy których nadsyłany mi tutaj ze Lwowa „Dziennik Polski" usiłuje od niejakiego czasu poruszyć opinię nie mam zamiaru odpowiadać merytorycznie. Ich treść, oparta na faktach skombinowanych dowolnie i całkowicie zmyślonych, jest zbyt tendencyjna i tak absurdalna, że zasługuje jedynie na wzruszenie ramion z mojej strony. Tymbardziej, że ogłaszający je redaktor Hrabyk zna lepiej od innych, bo z własnego doświadczenia moje, nacechowane bezwzględną rezerwą stanowisko w sprawach polityczno-partyjnych. Gdy bowiem po roku 1925 oddawał się dwukrotnie do mojej „dyspozycji", z tego to właśnie względu, o czym nie powinienem był zapominać, uchyliłem stanowczo jego ówczesne oferty polityczne.

Proszę przyjąć wyrazy i t. d.

WŁADYSŁAW SIKORSKI.

Parchanie, 29 lipca 1937.

Warszawa, 30 lipca.

Z dniem jutrzejszym t. j. 1 sierpnia r. b. wchodzi w życie rozporządzenie ministra skarbu o najwyższych granicach odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w kasach oszczędności i spółdzielniach.

Dla komunalnych kas oszczędności maksymalna stopa odsetek zostaje ustalona na 5 proc. w stosunku rocznym.

Zdarzenia i ludzie

Miasto dzieci

Ciekawy eksperyment w USA

Chicago, w lipcu.

O 35 angielskich mil od Chicago położone jest Mooseheart, miejscowość, która może się szczycić, że po większej części zamieszkana jest przez dzieci. W Mooseheart znajduje się szkoła oraz olbrzymi kompleks domów. sierot dla dzieci zmarłych członków towarzystwa „Loyal Order of Moos".

Jedyny ten chyba w swoim rodzaju na całym świecie kompleks szkolny urządzony jest w bardzo ciekawy i niezwykły sposób. Miasto posiada wielki obszar ziemi. na którym pracują dzieci. Osiedle składa się z około 200 domków. Doskonale urządzona farma dostar. mieszkańcom mleko. Całe to osiedle zamieszkane jest przez 1.700 osób, z czego sierot jest 1.400.

Założycielem tej niezwykłej miejscowości jest James J. Dawis, senator z Pensylvanii. W roku 1913 Dawis osiedlił kilka sierot w pięknej okolicy nad Fex River. Miał on zamiar założyć tam szkołę, której zadaniem byłoby przygotować młodzież do życia. Z czasem osiedle Jamesa J. Dawisa rozwinęło się do tego stopnia, że dzisiaj robi ono wrażenie prawdziwego miasta.

Mooseheart posiada także własny szpital i klinikę dentystyczną, w której rocznie leczy się 13.000 dzieci. Na farmie, należącej do miasta, hoduje się byki rasowe, które znane są jako najbardziej wartościowe egzemplarze w całych Stanach Zjednoczonych. Oranżeria miasta Mooseheart również stoi na bardzo wysokim poziomie, a niektóre egzemplarze roślin, które stamtąd pochodzą, są niezwykłe i bordzo pożądane. Dochody z rolnictwa i chowu bydła są tak wielkie, że pokrywają całkowicie wydatki potrzebne na administrację miasta. 25 proc. produkcji zużywają mieszkańcy Mooseheart, zaś 75 procent sprzedaje się, przyczym zarobki są bardzo znaczne.

Dzieci w osiedlu Mooseheart otrzymują wychowanie i wykształcenie, które można śmiało nazwać wzorowym. Przede wszystkim dba się o rozrywki umysłowe i duchowe dla dzieci. W tym celu urządzono obszerną bibliotekę oraz salę muzyczną. Poza tym w mieście znajduje się doskonale urządzone laboratorium, w którym dzieci pod kierownictwem znanych amerykańskich uczonych przeprowadzają najróżniejsze badania i eksperymenty.

Obok laboratorium znajduje się tak zwane „baby-town", czyli ochronka dla najmłodszych sierotek. Kiedy dziecko ukończyło trzy lata można je już oddać do tej ochronki, w której opiekują się nimi zdolne i doskonale wyszkolone piastunki.

Po ukończeniu siódmego roku życia, dziecko zaczyna uczęszczać do szkoły. Zwraca się największą uwagę zarówno na fizyczny jak i na umysłowy rozwój dzieci. Jeśli dziecko odznacza się specjalnymi zdolnościami lub talentami. umożliwia i ułatwia mu się dalsze wykształcenie w danej dziedzinie. Młodzież bardziej dojrzała w Mooseheart może się zapisywać do związków sportowych, których jest tam bardzo znaczna ilość.

Należy także zaznaczyć, że młodociani mieszkańcy tego niezwykłego miasteczka, biorą także udział w robotach praktycznych. Oczywiście, że nie zmusza się nikogo do tego, lecz jeśli dziecko ma zamiłowanie do jakiegoś fachu, może w nim pracować.

Niemniej niż w 40 zawodach technicznych i rękodzielniczych zatrudnione są dzieci. Po ukończeniu 16-go roku życia dziecko kończy swe wykształcenie w Mooseheart. Dotychczasowe wyniki są najlepszym dowodem, że dzieci po opuszczeniu tego miasta są pod każdym względem fizycznie i umysłowo dojrzałe i doskonale przygotowane do życia.

W. Winter.

Debata palestyńska w Genewie

Na posiedzeniu komisji mandatowej Ligi Narodów. — W czasie jawnych obrad min. Ormsby Gore sprecyzował stanowisko rządu angielskiego

Kwestia granic nowych państw, nie jest w raporcie Komisji Królewskiej przesądzona

Genewa, 30 lipca.

Dziś w piątek o godz. 1 po poł. nastąpiło otwarcie sesji Komisji Mandatowej Ligi Narodów. Przewodniczący Komisji Mandatowej Orts w krótkim przemówieniu nakreślił zadania bieżącej sesji. Na wniosek przewodniczącego Komisja Mandatowa uchwaliła następujący porządek dzienny sesji:

1) Rozpatrzenie sprawozdania administracji angielskiej w Palestynie za rok 1935.

2) Rozpatrzenie sprawozdania administracji angielskiej za rok 1936, gdy w Palestynie odbyły się rozruchy.

3) Rozpatrzenie petycyj, złożonych przez różne organizacje w sprawie Palestyny.

4) Zbadanie sprawozdania Komisji Królewskiej oraz jej zaleceń.

5) Rozpatrzenie deklaracji rządu angielskiego w sprawie przyszłej polityki palestyńskiej, załączonej do raportu Komisji Królewskiej.

W myśl obowiązującej procedury Komisja Mandatowa ma sformułować swą opinię o rozpatrzonych sprawozdaniach i wnioskach. Rezolucje Komisji Mandatowej będą

PRZEDŁOŻONE RADZIE LIGI NARODÓW NA SESJI WRZEŚNIOWEJ.

Nie jest jednak wykluczone, że Rada Ligi Narodów postanowi przesłać z powrotem całą sprawę do Komisji Mandatowej dla dalszego badania, jeśli uzna to za wskazane.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Mandatowej wice-przewodniczący Komisji prof. William Rappard zapytał przewodniczącego, czy Komisja Mandatowa jest uprawniona do badania zaleceń Komisji Królewskiej.

Przewodniczący Komisji p. Orts wyjaśnił, iż Komisja jest do tego uprawniona.

Posiedzenie inauguracyjne Komisji Mandatowej wywołało ogromne zainteresowanie.

LOŻE PRASOWE I GALERIE DLA PUBLICZNOŚCI BYŁY PRZEPEŁNIONE.

Licznie byli reprezentowani też dziennikarze włoscy, którzy otrzymali instrukcje bacznego śledzenia obrad Komisji Mandatowej w Genewie oraz Kongresu Syjonistycznego w Zurychu. Na galerii można też było zauważyć delegacje żydowskie i arabskie, które przybyły do Genewy w związku z sesją Komisji Mandatowej.

Delegacja rewizjonistyczna podała do wiadomości, iż doręczyła Komisji Mandatowej petycję, zawierającą plan „konstruktywnej realizacji mandatu nad Palestyną i Transjordanią". Petycja ta załączona będzie do innych petycyj, figurujących na porządku dziennym Komisji Mandatowej.

Po południu o godz. 4-ej Komisja zebrała się, aby wysłuchać expose przedstawicieli państwa mandatowego p. Ormsby Gore sekretarza stanu kolonii i p. Hall b. naczelnego sekretarza władz palestyńskich.

P. Ormsby Gore wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył na wstępie, że Anglia administruje Palestyną z ramienia Ligi Narodów. W żadnym z terytoriów, będących pod mandatem, podkreśla mówca, interesy międzynarodowe nie manifestują się w tak szerokim i w tak daleko idącym stopniu jak w Palestynie.

Jeszcze w czasie wojny, zanim powzięto myśl mandatu, uznano charakter międzynarodowy Palestyny. Utworzenia systemu mandatu jako części Ligi Narodów jest usankcjonowaniem nadzoru międzynarodowego nad tym, jedynym w swoim rodzaju krajem. W świetle doświadczeń ostatnich lat musimy poddać rewizji istniejący stan rzeczy.

Musimy to uczynić tak w DUCHU

PAKTU I DEKLARACJI BALFOURA,

jak i zabezpieczając interesy wszystkich odłamów ludności palestyńskiej oraz szerokich interesów międzynarodowych.

Następnie p. Ormsby Gore podkreślił wagę misji Komisji Mandatowej, która ma wydać opinię przedwstępną dla rady Ligi Narodów. Zadanie Komisji jest więc bardzo odpowiedzialne. Komisja winna sobie wyrobić niezależny sąd nad dokumentami już przedłożonymi, lub takimi, które jej będą przedłożone. Najlepszy wynik osiągnięty będzie nie przez przedstawienie sztywnego planu, lecz przez jaknajmniej formalistyczne omówienie możliwych rozwiązań oraz dobrych i złych ich stron.

P. Ormsby Gore cytuje następnie deklarację rządu angielskiego w sprawie raportu Komisji Królewskiej oraz uchwałę parlamentu angielskiego, w której Izba Gmin wypowiada się za przedłożeniem wspomnianej deklaracji Lidze Narodów celem umożliwienia rządowi angielskiemu późniejszego przedłożenia parlamentowi ostatecznego planu.

Mówca zaznacza, że Komisja Mandatowa jest upoważniona przez radę do dania jej jedynie przedwstępnej opinii dotyczącej wszelkich rozwiązań. Opinia ta może zawierać

PRZYJĘCIE LUB ODRZUCENIE PLANU OPRACOWANEGO PRZEZ KOMISJĘ KRÓLEWSKĄ.

Przyjęcie oznacza podjęcie rokowań z Arabami i Żydami, o ile oni na nie się zgodzą. Jest to szeroki program dla naszej wspólnej współpracy.

Ormsby Gore powraca następnie do deklaracji rządu angielskiego stwierdzając, że zasadniczą jej treścią jest

ZNIESIENIE MANDATU NAD TRANSJORDANIĄ I WIĘKSZĄ CZĘŚCIĄ PALESTYNY, CELEM UTWORZENIA DWUCH NIEZALEŻNYCH PAŃSTW ARABSKIEGO I ŻYDOWSKIEGO

oraz zachowania niektórych części Palestyny pod stałym, a gdzieindziej możliwie czsowym mandatem W. Brytanii. Program ten oznaczał by zmianę istniejącego obecnie mandatu. Program ten jest niejako schematem pozwalającym na znalezienie rozwiązania niezmiernie trudnego zagadnienia, które powstało w związku z tym, że

ASPIRACJE TAK ARABÓW, JAK I ŻYDÓW SĄ FAKTAMI Z KTÓRYMI NALEŻY SIĘ LICZYĆ.

Omawiając następnie sprawę podziału Palestyny p. Ormsby Gore stwierdza, że rząd brytyjski nie jest związany szczegółami tego podziału, tak, jak one ustalone zostały w końcowych paragrafach raportów Komisji Królewskiej. Tenże raport mówi zresztą, że propozycje dotyczące podziału są jedynie wskazówką, jak to szczególnie trudne zagadnienie mogłoby być rozwiązane. Komisja Królewska przewidziała zresztą utworzenie Komisji rozgraniczenia, która miałaby się zająć sprawą podziału.

Czy kongres sjonistyczny będzie odroczony do października?

Genewa, 30 lipca.

Dr. Wise z Ameryki, oświadczył przedstawicielom prasy, że domagać się będzie w Zurychu odroczenia kongresu sjonistycznego do października, gdyż sytuacja polityczna nie jest wyjaśniona.

Wise poza tym domagać się będzie zwołania kongresu sjonistycznego do Nowego Jorku.

P. Wermińska uniewinniona od zarzutu przywłaszczenia

Sensacyjny spór między znaną śpiewaczką a jej impresariem, który jest aplikantem sądowym

Warszawa, 30 lipca.

W sądzie grodzkim, oddział XII rozpatrywana była wysoce sensacyjna sprawa: Aplikant sądowy p. Jaworski, zajmujący się imprezami teatralnymi i znany pod pseudonimem „Jawor" zaangażował m. inn. na występy na prowincję znaną śpiewaczkę p. Wandę Wermińską. Występ miał się odbyć w Ostrołęce. Artystka otrzymała tytułem zaliczki 150 złotych. Pieniądze te j. Jaworski wręczył mężowi śpiewaczki p. Różańskiemu.

Kiedy w oznaczonym dniu p. Wermińska przyjechała do Ostrołęki na koncert ku nie małemu zdziwieniu przekonała się, że sala świeciła pustkami. Artystka zrezygnowała wobec tego z występu, przypisując p. Jaworskiemu jako impresario, winę złej organizacji wskutek której publiczności nie stawiła się na występ.

P. Jaworski domagał się jednak od śpiewaczki, aby wystąpiła, w przeciwnym razie, żądał zwrotu zaliczki. Gotówki tej nie otrzymał wobec czego wystąpił przeciw p. Wermińskiej i jej mężowi o przywłaszczenie.

Sprawa wywołała duże zainteresowanie. Sąd po naradzie uniewinnił śpiewaczkę i jej męża, a równocześnie postanowił przesłać akta całej sprawy do ministerstwa sprawiedliwości, a to z tej racji, że p. Jaworski jest aplikantem sądowym.

Gen. Franco skazał na śmierć 2 Francuzów

za to, że rozpylali, rzekomo, na tyłach armii zarazki tyfusu i śpiączki

Paryż, 30 lipca.

(PAT) Havas donosi z Pampeluny, że sąd wojenny skazał tam wczoraj na śmierć dwuch obywateli francuskich, oskarżonych o szpiegostwo, oraz o rozpyjanie na tyłach armii gen. Franco zarazków tyfusu i śpiączki.

Wedle aktu oskarżenia mieli oni działać z polecenia organizacji międzynarodowej, której siedziba ma się znajdować w Londynie.

Zostali oni aresztowani z chwilą przekroczenia granicy hiszpańskiej. Rząd gen. Franco zamierza przedstawić sekretariatowi generalnemu Ligi Narodów oraz wszystkim rządom szczegółowy i udokumentowany raport w tej sprawie.

Dodatkowe zeznania świadków w sprawie przytyckiej

Sąd grodzki w Radomiu przesłuchał wczoraj dwie osoby

RADOM, 30 lipca.

Zgodnie z poleceniem sądu apelacyjnego w Lublinie, sąd grodzki w Radomiu przesłuchał na drodze rekwizycji dwóch świadków, w związku z wyrokiem na Icka Frydmana, skazanego, jak wiadomo, na 5 i pół roku więzienia. Z ramienia obrony obecny był adw. Aleksander Margolis.

Przesłuchani zostali Abraham Cukier, i młodzieniec chrześcijański Pyzner, którego zeznania poprzednie zaważyły na wyroku na Frydmana. W toku zeznań Pyznera stwierdzono szereg sprzeczności. Zmienił on też szereg istotnych szczegółów w zeznaniach poprzednich, dotyczących ubrania Frydmana, sposobu trzymania przezeń rewolweru, odległości do postrzelonego itp. Protokuły zeznań przesłano do sądu apelacyjnego w Lublinie.

Adw. Margolis odwiedził w więzieniu radomskim Żydów skazanych w procesie przytyckim.

Pielgrzymki z Niemiec do Watykanu

zostały przez policję polityczną zakazane

Berlin, 30 lipca.

(PAT) Dziś aresztowano ponownie pastora „Bekenntnisskirche" Muellera, zwolnionego zaledwie przed paru dniami z aresztu. Natomiast pastor Roehrich pozostający do dzisiaj w więzieniu został zwolniony.

Termin procesu znanego pastora Niemoellera nie został jeszcze podany do wiadomości publicznej. Rozprawa odbywać się będzie jawnie przed sądem nadzwyczajnym.

Przez jakiś czas przebywał również w areszcie brat pastora Niemoellera pastor z Belefeldu, jednak został zwolniony.

Citta del Vaticano, 30 lipca.

(PAT) „Osservatore Romano" donosi z Bazylei, że w Niemczech zakazano wszelkich pielgrzymek do Rzymu.

Decyzja ta została zakomunikowana przez policję polityczną wszystkim biskupom, oraz organizacjom katolickim.

Policjanci muszą być grzeczni

podczas pełnienia służby

Warszawa, 30 lipca.

W związku ze zdarzającymi się ostatnio wypadkami niewłaściwego publicznego traktowania interesantów przez funkcjonariuszów policji, ogłosił główny komendant policji gen. Kordian Zamorski rozkaz, w którym podkreśla, że policjanci muszą zachowywać się w stosunku do publiczności w sposób jaknajbardziej grzeczny i taktowny.

Surowo zakazane jest prowadzenie podczas służby rozmów nierzeczowych jak np. dowcipów itd.

Bunt więźniów

Czerniowce, 30 lipca.

(PAT). „Morgenblatt" pisze, że w Okna (Bukowina) wybuchł bunt więźniów. Interweniować musiała żandarmeria i wojsko, ogniem karabinowym tłumiąc bunt.

Kto rządzi w Foreign Office

Wspólnicy i doradcy ministra Edena. — Energiczny premier, „szef sfory psów“, dwaj ex-ministrowie oraz szara eminencja, sir Vansittart

Anthony Eden, angielski minister spraw zagranicznych, człowiek młodziutki jak na angielskie stosunki, bo liczący niewiele ponad czterdzieści lat, uchodzi za **ulubieńca losu.** Jest bardzo przystojny, bogaty, elegancki, ma piękną żonę, zrobił w krótkim czasie nadzwyczajną karierę polityczną, jest ulubieńcem publiczności, obserwującej obrady Izby Gmin, albo też Rady lub Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie. Pukle jego fryzury przyprawiają o szybsze bicie serca damy zarówno leciwsze, jak zupełnie jeszcze młode. **Ten młody człowiek decyduje o losach polityki największego Imperium na świecie** — powtarzają wodzowie, zazdroszcząc mu urody, uśmiechu, stanowiska.

Ale wielbiciele i zazdrośnicy nie o wszystkim są poinformowani. Nie wiedzą, że ten wysportowany młody pan, lubiący ponad wszystko życie rodzinne, **musi do późnej nocy przesiadywać w biurze,** lub na niezliczonych posiedzeniach, komitetach i komisjach, że bezceremonialna opozycja w Izbie Gmin i prasa ustawicznie zadają mu **kłopotliwe pytania,** żądają **decyzji,** gdy polityka jego zdaje się być **powściągliwą,** a rozwagi, gdy sytuacja poczyna się wikłać i stawać niebezpieczną.

To jeszcze nie wszystko. Maszyna polityki zagranicznej wielkiego państwa i to w czasach tak pełnych niesłychanych trudności z pewnością zaabsorbować może siły najmocniejszego pod każdym względem człowieka. Ale do trudności zewnętrznych dołączają się wewnętrzne. **Anthony Eden musi być dyplomatą** nie tylko poza ministerstwem, ale i w ramach jego biur i sal. Minister nie jest wyłącznym panem u siebie w domu, jest jedynie reprezentantem na zewnątrz **skomplikwanej spółki,** na którą składa się cały szereg czynników.

A więc przede wszystkim istnieje **Zagraniczna Komisja Gabinetu,** na której czele stoi lord Halifax, osobistość niezwykle sympatyczna, pełna ojcowskiej przyjaźni dla młodego ministra, starszy jego mentor i doradca. Lord Halifax ma duży autorytet, był wicekrólem Indyj i dobrze się zasłużył na tym stanowisku, jest bardzo religijny, a oficjalny jego tytuł brzmi M. F. A. -- **Master Of. Fox Hounds** — szef sfory psów polujących na wilki. Z lordem Halifaxem min. Eden nie ma większych kłopotów.

Następnym wspólnikiem ministra spraw zagranicznych w jego resorcie jest **jego szef — premier,** który odpowiada za całość polityki rządu i w ważnych kwestiach sam przed parlamentem zwykł określać linię polityki angielskiej. Forma współdziałania zależy od typu indywidualności, **młody Eden za czasów Baldwina bardzo się żalił na brak decyzji swojego premiera.** Obecnie z chwilą objęcia steru rządu przez Neville Chamberlaina sytuacja się zmieniła. Ten **„dobry burmistrz w złych czasach“** okazał się energicznym i stanowczym najpierw ministrem, a obecnie szefem rządu. Zwłoka już nie grozi, raczej można się obawiać decyzji sięgających zbyt głęboko w dziedziny piastowanego resortu.

W Komisji Zagranicznej zasiadają pozatym dwaj poprzednicy ministra Edena na jego stanowisku — **ministrowie Simon i Hoare.** Reprezentują oni ciągłość polityki, siłą rzeczy oceniają krytycznie działalność swego następcy. W danym wypadku minister Eden jest w tym szczęśliwym położeniu, że żaden z dwu jego poprzedników nie pretenduje do spadku.

Potym następuje parę osobistości mniej wysuwających się na zewnątrz, ale mających również udział w kierownictwie Foreign Office. A więc **Maurice Hankey — sekretarz komisji obrony imperium,** w skład której wchodzą ministrowie wojny, marynarki, powietrza, szefowie sztabu i t. d. Dyplomacja jest ściśle związana z siłą zbrojną państwa i stąd wpływ sekretarza tego komitetu na ministerstwo spraw zagranicznych.

Sir Warren Fischer, jako stały sekretarz skarbu należy również do grona doradców i współdecydujących. Na końcu wymieniamy osobistość może najważniejszą, **stałego sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, sir Roberta Vansittarta,** który reprezentuje ciągłość polityki, zna tajniki biur i gabinetów, kieruje podwładnym personelem, miał sposobność nawiązać stosunki z dyplomatami i ambasadorami i jest **niezbędnym pomocnikiem ministra,** który nie zawsze długi czas spędza na swoim stanowisku i wskutek tego pozbawiony jest doświadczenia, którym tamten dysponuje.

Wreszcie na niższym stopniu znajdują się **urzędnicy Foreign Office,** w większości swej typowi reprezentanci konserwatywnej elity angielskiej, choć w ostatnich czasach i pewna ilość zwolenników partii pracy wprowadzona została do ekskluzytywnego naogół ministerstwa. — A wreszcie **prasa** — bogata, niezależna, zajmująca się żywo sprawami zagranicznymi, zarówno w artykułach redakcyjnych, jak i w listach czytelników, pilnie w Anglii studiowanych, bo stanowiących odbicie opinii kraju. Ministerstwo posiada również swoje **tuby prasowe** w osobach korespondentów zagranicznych Times'a, Daily Telegraph, Manchester Guardian, ale głos opinii musi być wzięty w rachubę. Jak widzimy z tego wszystkiego, szczęśliwy i potężny minister ma aż nadto licznych wspólników, sprawujących z nim władzę.

Z. T.

Dlaczego Niemcy popierają gen. Franco

Chodzi o rudy żelazną i miedzianą, których powstańcy zobowiązali się dostarczać Trzeciej Rzeszy

Miesiąc temu kanclerz Hitler, przemawiając do 80.000 brunantnych mundurów zebranych na placu przed historycznym pałacem biskupim w Würzburgu (Bawaria), **zupełnie otwarcie powiedział, dlaczego Niemcy tak bardzo popierają generała Franco i dlaczego pragną jego zwycięstwa.** Chodzi o bogactwa mineralne Hiszpanii, a przedewszystkim o **rudę żelazną i miedzianą, których kraj ten posiada jeszcze bardzo duże zapasy i to w doskonałym wysokoprocentowym gatunku,** podczas kiedy Niemcy uczuwają ich bardzo dotkliwy brak.

Ten ustęp mowy kanclerza, który jednak niemiecka cenzura wykreśliła z komunikatów prasowych, stanowił może **„lapsus linguae“** przy omawianiu spraw planu czteroletniego. A dzisiaj już mamy **realizację tego ustępu.**

Skoro tylko Bilbao zostało zajęte przez powstańców, można było zerwać **zawarte pomiędzy dawnym rządem hiszpańskim a niektórymi państwami, przede wszystkim zaś Anglią, umowy na dostawę rud.** Koncesje dawne nie zostały honorowane przez gen. Franco. Mówiono coprawda coś o tym, że **jakoby Anglia miała dać mu pożyczkę za cenę utrzymania koncesji.** Ale oficjalnie rząd angielski temu zaprzeczył. W roli nowego kontrahenta wystąpiły **Niemcy.** Tym łatwiej było im dojść do porozumienia, że **gen. Franco jest już materialnie poważnie zaangażowany w tym kraju.** Samoloty, działa przeciwlotnicze, czołgi oraz amunicja niemiecka nie zostały tam dostarczone bezinteresownie. **„Business is Geschäft“,** jak powiedział jeden amerykański Niemiec, czy niemiecki Amerykanin. I oto w **Salamance został zawarty układ pomiędzy Trzecią Rzeszą a gen. Franco, na podstawie którego większość rudy żelaznej z zagłębia Bilbao przeznaczona jest dla Niemiec.** Anglia i Francja nadal nie mogą liczyć na te dostawy, pomimo że **oba te kraje posiadają odnośne kontrakty.**

Nowa umowa niemiecko - hiszpańska, która stanowi jakoby modyfikację i dopełnienie traktatu handlowego zawartego w roku 1926, **obejmuje nietylko rudy, ale wogóle wszystkie stosunki gospodarcze pomiędzy Niemcami a tą częścią Hiszpanii, która znajduje się w posiadaniu rządu narodowego.**

Jeszcze parę tygodni temu mówiono wiele o tym, że gen. Franco ma już dosyć tego **„włosko-niemieckiego jarzma“** i że radby był się z niego wyzwolić. Okazało się to jednak niemożliwe i obecna umowa zawarta z Niemcami dowodzi, że **Franco na razie przynajmniej skapitulował.**

Szwajcaria uznała rząd generała Franco

przyznając mu prawa strony wojującej

Rzym, 30 lipca.

(PAT) Ag. Stefani podaje z Berna na temat uznania delegata gen. Franco przy rządzie związkowym, że delegat ten baron de Toka przebywał już w Szwajcarii w charakterze sekretarza poselstwa hiszpańskiego, a od kilku miesięcy pozostawał w stosunkach z rządem związkowym, który uznał jego nietykalność dyplomatyczną, zezwolił na wywieszenie na jego siedzibie flagi swego kraju, na używanie znaku „cd“ na samochodzie itd.

Agencja przypomina, że od sierpnia ub. r. Szwajcaria oświadczyła, iż pragnie odróżnić się od innych krajów, proklamując nie interwencję, lecz neutralność t. zn. uznanie obu stron za prowadzące wojnę.

List z za grobu Tuchaczewskiego do Woroszyłowa

— Skończ z „oszalałym gorylem“ i powiedz po mojej śmierci, że Tuchaczewski padł na posterunku...

Oslo, 30 lipca.

Dziennik norweski „Aften posten“ ogłasza list, **wystosowany rzekomo na krótko przed straceniem przez marszałka Tuchaczewskiego do marszałka Woroszyłowa.**

Lits ten jest — jak obecnie twierdzi dziennik — rozpowszechniany potajemnie w Sowietach.

Tuchaczewski zarzuca swemu dawnemu przyjacielowi zdradę wobec wspólnej sprawy. Dwunastu ludzi uknuło bowiem spisek, aby uwolnić Rosię od panowania tego, którego Tuchaczewskij nazywa w swym liście „szalonym gorylem“.

— **Jeden z nas, słaby Gamarnik, zastrzelił się — pisze Tuchaczewskij — drugim, który nas zdradził — jesteś ty, Chwilowo uratowałeś głowę, ale jak długo będzie trwała twoja wolność? Spośród elity Lenina pozostałeś tylko ty i Gruzin.** Wszystkich innych wymordował **on; czy sądzisz, że oszczedzi ciebie? Nie, albo ty jego zniszczysz, albo on ciebie“.**

Tuchaczewskij oświadcza dalej, że niczego nie żałuje.

„Tak, **było moim zamiarem uwolnić kraj od tego oszalałego goryla.**

Ty chciałeś tego także, jak również pozostałych dziesięciu. Rozpolitykowana armia, jakiej pragnął Gruzin, nie byłaby żadną armią, lecz tylko nędzną zbieraniną. Wszystko co uczyniło armię silną miało ulec zniszczeniu. **Odpowiedzialne stanowiska powierzono analfabetom, jak Budiennyj i Dybienko. Najlepszych oficerów, których wprowadziłem do sztabu generalnego, wyrzucono. A wszystko to w przededniu wojny, którą ty i Gruzin chcieliście wywołać, aby wyładować nagromadzona energię.**

„Jeśli pozostaniesz przy życiu, Klimie, **powiedz po mojej śmierci, że Tuchaczewskij padł na posterunku śmiercią żołnierza. Przed sądem powiedział on wszystko, co miał do powiedzenia i nie prosił o łaskę.**

„Jesteś synem klasy i sługa partii, w której zdrada jest czynem bohaterskim, a zdrajca bohaterem. Pamiętaj skąd przyszli tacy jak Azef i inni. Ale ty nie jesteś do nich podobny. Ty potrafisz czasem naprawdę dokonać czynów bohaterskich. Dokonaj ich wreszcie“.

Warszawa, 30 lipca.

W związku z likwidacją działalności komunistycznej w Warszawie, policja przeprowadziła obławę w ogrodzie Krasińskich.

W wyniku obławy zatrzymano wiele osób. W liczbie ostatnio zaaresztowanych znajduje się m. in. p. Piwowarczykówna, sekretarka znanej publicystki p. Marii Sempołowskiej.

Z dziejów Łodzi

Dnia 31 lipca 1920 roku oddziały na froncie wojny polsko-bolszewickiej przeżyły jeden z tragiczniejszych momentów wojny 1920 roku. Osłaniając odwrót nasz ze wschodu, wojska przeprowadziły szereg bojów pod Kuzkami nad Bugiem z następującymi przeważającymi siłami 239 kurskiego pułku piechoty, 242 wołżskiego, 241 krestjańskiego, 243 petrogrodzkiego, dając sobie radę z tymi przeważającymi siłami wroga i powstrzymując natarcie. W bohaterskich tych walkach wyróżnili się szczególnie kpt. M. Brodziński, ppor. H. Krajewski, kpt. Chomicz St., ppor. Wilk, ppor. St. Faczyński i in.

Pułki łódzkie, osłaniając w pierwszych szeregach arjergardy, cofające się ku Warszawie wojska polskie, wzięły po przełomie sierpniowym wielki udział w kontrofensywie, odznaczając się specjalnie w boju pod Zamościem, gdzie nasze pułki zatrzymały jazdę Budiennego, o czym wspomina Naczelne Dowództwo w komunikacie z dnia 29 sierpnia 19920 r.

KRONIKA

Lipiec
31
Sobota

Dziś Ignacego Lojol. W.
Jutro Piotra Ap.

—:—

Wschód słońca	3.55
Zachód słońca	19.31
Wschód księżyca	22.52
Zachód księżyca	14.10
Długość dnia	13.44
Ubyło dnia	1.06

Krótkie wiadomości

ZMIANA NA STANOWISKU INSPEKTORA szkolnego w Łodzi następuje z dniem 1 sierpnia. Długoletni inspektor p. Stanisław Dobrowolski, przeniesiony został do Warszawy, na stanowisko kierownika szkoły. Inspektorem szkolnym okręgu łódzkiego mianowany został p. Alojzy Komander, inspektor szkolny z Włocławka.

* * *

KONTROLA TARGOWISK przeprowadzona została wczoraj przez urzędników starostwa grodzkiego. Kontrola objęła stan sanitarny targowisk oraz sprawdzenie cen. Jeśli chodzi o stan sanitarny, naogół stwierdzono dobry. Kilkunastu handlarzy ukarano za drobne wykroczenia mandatami karnemi. Ceny były naogół bez zmian.

* * *

WALKA Z DUREM BRZUSZNYM, prowadzona przez wydział zdrowia publicznego, daje pozytywne rezultaty. Nasilenie tyfusu brzusznego zmniejszyło się w bardzo poważnym stopniu. Biorąc pod uwagę, iż obecnie jest sezon owocowy, zmniejszenie się ilości zachorowań należy uważać za objaw wysoce dodatni.

* * *

WŚCIEKLIZNA w dalszym ciągu szerzy się w Łodzi. Codziennie niemal notowane są wypadki pokąsania przez psy. Wobec powyższego postanowiono zwiększyć ilość wyjazdów czyściciela miejskiego do miasta. Będzie on krążył po ulicach 4 razy dziennie, wyłapując psy, biegające bez kagańca i nie na smyczy.

* * *

KONTROLA RUCHU KOŁOWEGO na ulicach wylotowych miasta prowadzona jest w dalszym ciągu. W wyniku ostrzeżeń i kar, stosowanych przez funkcjonarjuszy policji, ruch kołowy został w dużej mierze uporządkowany. Wpłynie to niewątpliwie na zwiększenie stanu bezpieczeństwa.

* * *

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE na miesiąc sierpień wyznaczone zostały w dniu wczorajszym. Dla PKU Łódź-Miasto I urzędować będzie komisja w dniu 16 sierpnia (dla poborowych, zamieszkałych na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów). Dla PKU Łódź-Miasto II urzędować będzie komisjawać będzie komisja w dniu 30 sierpnia (dla poborowych, zamieszkałych na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów).

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Euszkiewiczowa (Zgierska 87), J. Hartman (Brzezińska 24), W. Rowińska (Plac Wolności 2), A. Perelman i S-ka (Cegielniana 32), J. Cymer (Wólczańska 37), W. Danielecki (Piotrkowska nr. 127), F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27), i K. Kempli (Karolewska 48).

12 członków komisji rozjemczej

reprezentować będzie przemysłowców i włókniarzy. — Ławnicy składają przysięgę na ręce dyr. Klotta. — Orzeczenie będzie ogłoszone we wtorek lub środę

Wczoraj zakończone zostały ostateczne przygotowania do posiedzenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla przemysłu włókienniczego, która wyda orzeczenie, zastępujące dotychczasową umowę zbiorową.

Mianowicie, na gospodarczym posiedzeniu trzech członków komisji, powołanych przez ministra opieki społecznej, które odbyło się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. Klotta, dokonano wyboru ławników, którzy z ramienia przemysłu i związków zawodowych wezmą udział w pracach komisji rozjemczej.

Z pośród 20 kandydatów, zaproponowanych przez obie strony, dokonano wyboru 12 ławników. Ławnikami z ramienia organizacyj przemysłu włókienniczego zostali:

Pp. Mieczysław Jastrzębowski (Związek przemysłu włókienniczego w PP.), Jakób Librach (Krajowy związek przemysłu włókienniczego), Hugo Hausman (Związek farbiarń i wykończalń), Jakób Lando (Stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego), Włodzimierz Gawartin (Związek włókienniczego przemysłu zarobkowego), Adolf Speidel (Związek przędzalń zgrzebnych).

Ławnikami z ramienia związków zawodowych włókniarzy zostali:

Pp. Adam Walczak, Stanisław Krzynówek (Związek klasowy), Kazimierz Cieślak (Związek „Praca"), Antoni Kiermas (ZZZ), Lucjan Dębczyński (ChZZ), Stefan Kulczyński (ZZP).

Jeszcze w dniu wczorajszym wyżej wymienieni ławnicy otrzymali listy nominacyjne, oraz zaproszenia na posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej na dzień 3 sierpnia, na godz. 11 rano. Posiedzenie odbędzie się w siedzibie ministerstw opieki społecznej w Warszawie.

Równocześnie otrzymały zaproszenia na posiedzenie wszystkie organizacje przemysłowe w Łodzi i w okręgu łódzkim oraz wszystkie związki zawodowe, które mają prawo delegować swych przedstawicieli w charakterze rzeczników.

W posiedzeniu tym weźmie również udział okręgowy inspektor pracy w Łodzi inż. Wyrzykowski.

Przewodniczący komisji rozjemczej, dyr. Klott, przed rozpoczęciem prac komisji składa przysięgę na ręce p. ministra opieki społecznej Zyndram-Kościałkowskiego. Z kolei bezpośrednio przed posiedzeniem, ławnicy składają przysięgę na ręce dyr. Klotta. Od tej chwili począwszy, ławnicy na czas swego urzędowania, nie są już uważani za przedstawicieli poszczególnych organizacyj, lecz występują w charakterze arbitrów, mając prawo zadawania pytań rzecznikom stron.

Pierwsze posiedzenie, w dniu 2 sierpnia, poświęcone będzie wysłuchaniu rzeczników. Bezpośrednio po tym komisja rozjemcza przystąpi do pracy nad ułożeniem warunków, które obowiązywać będą w przemyśle włókienniczym. Orzeczenie wydane będzie już następnego dnia t.j. 3 sierpnia i opublikowane oficjalnie bądź tego samego dnia, bądź też najpóźniej 4 sierpnia.

***

Komisja fachowa, która została powołana w Łodzi dla przeszeregowania włókniarzy i dokonania poprawek do taryfy, kończy swe prace w dniu dzisiejszym. W wyniku dwutygodniowych narad sporządzone zostały 4 protokuły, które przedłożone zostaną nadzwyczajnej komisji rozjemczej przed wydaniem przez nią orzeczenia. (i).

Adw. Kowalski przed sądem

Na wniosek prokuratora rozprawa została odroczona

Wczoraj w sądzie okręgowym odbyć się miała sprawa b. radnych i przywódców Stronnictwa Narodowego w Łodzi, **adw. Kazimierza Kowalskiego i Antoniego Czernika, oskarżonych o publiczną pochwałę zbrodni na jednym z posiedzeń rady miejskiej.**

Przwodniczył rozprawie sędzia Niklewski, oskarżał prok. Dreszer.

Adw. Kowalski zjawił się na rozprawę, natomiast Antoni Czernik nie przybył. Obrońca wyjaśnił, iż oskarżony zachorował.

Na wniosek prok. Dreszera, który wskazał, iż sprawa może się odbyć **tylko w obecności obu oskarżonych,** sąd postanowił rozprawę odroczyć, stwierdzić przez policję dlaczego oskarżony Czernik nie stawił się na rozprawę i uzależnić od tego ewentualne zastosowanie środka zapobiegawczego. (i)

Budowa sanatorium i łaźni

została postanowiona przez Zarząd Miejski

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu zarząd miejski przystępuje do realizacji **planu budowy szeregu instytucyj działu zdrowia publicznego.** W czwartek odbędzie się, pod przewodnictwem wiceprez. Pączka posiedzenie naczelników pięciu zainteresowanych wydziałów, t. j. finansowego, technicznego, gospodarczego, przedsiębiorstw miejskich oraz zdrowia publicznego, na którym ustalony będzie program realizacji tych inwestycyj.

Na pierwszy plan wysuwa się **sprawa budowy sanatorium miejskiego w Skotnikach.** W związku z tym na posiedzeniu nastąpi ostateczny wybór jednego z nagrodzonych na konkursie projektów.

Następnie zarząd miejski przystąpi **do budowy II miejskiego zakładu kąpielowego w północnej dzielnicy miasta,** gdyż obecny lokal, na ul. Mielczarskiego, nie nadaje się już do użytku. (i)

Roboty brukarskie w śródmieściu

Ulice Moniuszki i Traugutta będą wyasfaltowane

Jak się dowiadujemy, w nadchodzący poniedziałek oddział drogowy przystępuje do układania nowych nawierzchni na ulicach śródmieścia. Pierwsze prace rozpoczną się **na ul. Pierackiego, która otrzyma bruk klinkierowy,** a następnie **na ulicy Moniuszki i Traugutta, które otrzymają nawierzchnię asfaltową.**

Równocześnie, jak już donosiliśmy, rozpoczną się roboty przy **przebudowie i zabrukowaniu pl. Boernera** (Zielony Rynek). W związku z tym z dniem 15 sierpnia **skasowane tam będzie targowisko na czas robót.** Stragany muszą być do tego czasu usunięte.

Niezależnie od ulic śródmieścia, roboty brukarskie prowadzone będą również na peryferiach, a przede wszystkim na ul. Pabianickiej. Od wiaduktu na tej ulicy do ul. Wólczańskiej ułożona będzie trwała nawierzchnia z kostki bazaltowej.

W przyszłym roku, jak nas informują ułożony będzie **bruk z kostki granitowej na ul. Piotrkowskiej, od Głównej do pl. Reymonta** i w ten sposób magistrala łódzka będzie całkowicie uporządkowana. (i).

Przemysłowcy odrzucili arbitraż

Robotnicy-trykociarze grożą strajkiem.—Zatargi w fabrykach

Jak wiadomo, przed dwoma tygodniami **zakończony został strajk trykociarzy,** przy czym, dla uregulowania szeregu spornych kwestyj, m. in. sprawy chałupników, obie strony zgodziły się na arbitraż, powołując na arbitra **dr. Kacenbogena.**

Ponieważ termin ogłoszenia decyzji upływał wczoraj, dr. Kacenbogen zaprosił przedstawicieli obu stron **dla odczytania orzeczenia.** Przed odczytaniem jednak, przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że zastrzegają sobie nieprzyjęcie warunków, o ile nie będą im odpowiadały. Wobec powyższego **orzeczenie nie zostało odczytane,** zaś arbiter oświadczył, że sprawę skieruje do inspektoratu pracy.

Robotnicy-trykociarze zagrozili ponownym strajkiem.

* * *

Zatarg w przędzalni zakładów przemysłowych **Ejtingona,** przy ul. Dowborczyków, został wczoraj częściowo zlikwidowany. W wyniku interwencji inspektora pracy, firma zobowiązała się wypłacić robotnikom różnicę stawek. Co się tyczy urlopów, sprawa ta ma być załatwiona w ciągu najbliższych dni, o wyniku zaś firma zawiadomi inspektorat.

* * *

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie **likwidacji strajku pracowników malarskich.** Konferencja nie doprowadziła do porozumienia, wobec czego strajk trwa w dalszym ciągu. (i)

Ułaskawienie Sergiusza Piaseckiego

Prezydent Rzplitej uwzględnił prośbę o ułaskawienie Sergiusza Piaseckiego, autora głośnej książki p. t. „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy", napisanej w więzieniu na Świętym Krzyżu.

Ułaskawiony opuszcza po 11 latach więzienie Świętokrzyskie. Akt ułaskawienia przewiduje, że po 4 latach nienagannego prowadzenia się Piaseckiego zostaną wykreślone z rejestrów karnych ślady jego skazania.

Jak wiadomo, Piasecki skazany był za dwa napady rabunkowe na bezterminowe więzienie, zamienione mu później na 15 lat ciężkiego więzienia.

Przeniesienie urzędów skarbowych

Wczoraj siedziba urzędu Akcyz i Monopoli, która mieściła się dotąd na ul. Piotrkowskiej 236, przeniesiona została na ul. Piłsudskiego 74.

IV urząd skarbowy, który mieścił się przy ul. Ogrodowej 28, został wczoraj przeniesiony na ul. 6 Sierpnia 8.

W dniu 2 sierpnia XI Urząd Skarbowy, mieszczący się przy ul. 6-go Sierpnia 6 przeniesiony zostanie na ul. 6-go Sierpnia 8.

W połowie bieżącego miesiąca siedziba brygady ochrony skarbowej przeniesiona zostanie z ul. Piotrkowskiej 236 na Al. Kościuszki 67. (i)

W poszukiwaniu aryjskich dziadków

Niemieckie zmartwienia genealogiczne. — Anglicy nie wypełniają rubryki wyznaniowej. — Ile kosztuje aryjski dziadek

Berliński „Westen" boleje nad kłopotami i wydatkami, związanymi z odszukiwaniem aryjskich przodków obywateli Trzeciej Rzeszy. Najwięcej zmartwień przysparzają **dziadkowie z nieprawnego łoża, jeśli natomiast cho**dzi o przodków - imigrantów. Niemcy mają do pokonania „olbrzymie trudności."

Urzędnicy obcych państw — stwierdza berlińskie czasopismo — nie wykazują najmniejszego zrozumienia dla niemieckiego ustawodawstwa rasowego i, zwlekając jak najdłużej z odpowiedziami na postawione pytania, dają wyraz swemu nieprzyjaznemu nastawieniu wobec Niemiec.

„Westen" skarży się na Polskę, gdzie rzekomo załatwiania formalności „rasowych" trwają najdłużej. Francja pracuje również strasznie powoli, nieco sprawniej bywają załatwiane podania w Anglii — cóż, kiedy **Anglicy się uparli i nie wypełniają rubryki wyznaniowej kwestionariuszów,** wskutek czego **informacje angielskie stają się** bezwartościowe.

Nie dość na tym! Za informacje trzeba płacić. Może się zatem zdarzyć że Niemiec poszukujący aryjskiego dziadka, nim trafi na ślad swego przodka, **trafi do więzienia — za przekroczenie rygorystycznych przepisów dewizowych.** Wobec tego cytowane czasopismo poleca swym czytelnikom szczegółowe informowanie się co do przepisów dewizowych przed przekazywaniem opłat za granicę, by nie dopuścić się przestępstwa, o co nie trudno, jeśli się zważy, że **opłacanie odpowiedzi więcej, niż jednym znaczkiem międzynarodowym traktuje się jako wykroczenie.**

Za to w obrębie Rzeszy trzeba suto płacić: **„Jeśli np. dziadek miał 12 dzieci, które znów były ojcami przeciętnie 4 dzieci, wtedy 36 kuzynów i kuzynek musi się starać każdy zosobna o odnośne dokumenty, dotyczące rasy wspólnego dziadka, to w sumie kosztuje 72 marki, bowiem każde zaświadczenie wymaga opłaty 2 marek".**

72 marki za aryjskiego dziadka, to chyba nie drogo! To poprostu cena kryzysowa! Skoro „Westen" tę sumę uważa za wygórowaną, to co ma powiedzieć **ów człowiek,** poszukujący na swym drzewie genealogicznym osoby, która urodziła się w roku 1837 gdzieś na wsi i której nazwisko figuruje w 31 parafiach. Po przewertowaniu akt w kancelariach tych wszystkich parafii okazało się, że **w rzeczonym czasie urodziły się 2 osoby o tym samym nazwisku, jedna krwi aryjskiej, druga nie.**

Którą należy uważać za właściwą? — zapytuje „Westen".

Katastrofalny pożar pod Łodzią

Spłonęło 18 koni, 17 krów, 32 owce i 35 świń

Wczoraj, około godz. 8 rano wybuchł pożar **w fabryce Trillinga i Grajcara,** przy ul. Matejki 9. Ogień powstał od iskry na szarpaczu. Wezwana straż ogniowa ugasiła płomienie w ciągu kilkunastu minut. Straty wynosza ponad 2000 zł.

***

Niezwykle groźny pożar szalał wczoraj **w folwarku Zalesie,** własności Zofii Żychlińskiej. Ogień został zaprószony w stodole i wkrótce płomienie ogarnęły całą stodołę oraz sąsiadujacą z nią oborę.

Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej, nie udało się ocalić zabudowań, jak również wyprowadzić z obory bydło. **W płomieniach zginęło 18 koni, 17 krów, 32 owce oraz 35 świń. Ogólne straty sięgają 80.000 złotych.**

***

W Czarnocinie wybuchł pożar w domu Stanisława Gumoły. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie pieca do wypiekania chleba. Spłonęły **dwie szopy drewniane, stodoła ze zbożem, murowana obora i t. d. Straty sięgają około 30.000 złotych.**

***

Czwarty wreszcie pożar wybuchł wczoraj **we wsi Gatka.** Mimo szybkiej akcji ratunkowej **spłonęły dwa domy.** Straty wynoszą około 7000 złotych. (ig)

Znów sportsmenka zmieniła płeć

Lekkoatletka czeska Pekarova poddała się operacji, która uczyniła z niej mężczyznę

Praga, 30 lipca.

Stolica Czechosłowacji ma swą sensację. Jedna z najlepszych lekkoatletek czeskich Stefania Pekarova poddała się w Preszburgu operacji, która uczyniła z niej mężczyznę.

Jest to już drugi wypadek w sporcie czeskim, że znakomita zawodniczka zmienia płeć. Pierwszą była słynna rekordzistka Koubkova, która znalazła dziś naśladowczynię w Pekarovej.

Pekarova jest rekordzistka Czechosłowacji w rzucie oszczepem, w pchnięciu kulą, w trójboju i w pięcioboju.

Jako jedna z najlepszych zawodniczek czeskich odnosiła stale sukcesy na terenie międzynarodowym, a swą karierę sportową rozpoczęła przed pięciu laty w meczu międzypaństwowym z Polską.

Stefania Pekarova jest już dzisiaj Stefanem Pekarem.

Kronika szachowa

JUTRO OTWARCIE OLIMPJADY SZACHOWEJ W SZTOKHOLMIE.

Z 21 państw definitywnie biorących udział w olimpjadzie szachowej w Sztokholmie, więk szość podała składy swych drużyn. Wymienimy tylko silniejsze, mogące odegrać poważniejszą rolę w turnieju narodów. Szwecja, która przed 2 latami na olimpjadzie warszawskiej zdobyła mistrzostwo Europy, wyprzedzając o pół punkta Polskę, wystawiła niezmienioną drużynę: **Stahlberg, Lundin, Stoltz, Danielsson, Johnson.** Argentyna będzie tylko razem reprezentowana przez **Grana, Guimarda, Pleci, Bolbochana i Piazzinie'ego.** Jest to drużyna b. silna, a każdy z piątki może się poszczycić jedno lub kilkakrotnym mistrzostwem Argentyny. Największe zmiany zaszły w składzie Czechosłowacji i Jugosławii, prezentujących po kilku nowych młodych graczy. Czechosłowacja wystąpi w składzie: **Flohr, Foltys, inż. Zinner, Pelikan i Zita,** Jugosławia — **Pirc, dr. Trifunowicz, Kosticz, Vukovicz i Bröder.** W skład drużyny łotewskiej wchodzą Petrows, Apschnek, Ozols, Mezgailis i Endzelins. Stary olimpijczyk Fejgin zachorował pod koniec turnieju w Kemeri i jeszcze nie powrócił do zdrowia. Drużynę estońską tworzą **Keres,** zwycięzca **turnieju w Pernowie Schmidt, Raud, Türn i Friedemann.** Skład drużyny Stanów Zjednoczonych typowanej na głównego faworyta turnieju, podaliśmy przed 2 tygodniami. W ostatniej chwili zaszła niewielka zmiana w obsadzie 4 szachownicy, na której zamiast Dake, zagra stary Marshall.

Polska reprezentacja w składzie P. Frydman, Najdorf, Appel, Regedziński wyjechała pod kierownictwem kapitana związkowego P. Z. Sz. płk. dr. Steifera w czwartek do Sztokholmu. Mistrz Polski dr. Tartakower przybędzie wprost z Estonii.

SZABO — MISTRZEM WĘGIER.

Rozegrany w drugiej połowie lipca międzynarodowy championat Węgier w Budapeszcie przyniósł zwycięstwo **20-letniemu Szabo,** który osiągnął 9 i pół p. z 14 gier. Dalsze miejsca zajęli Gereben i Havasi, po 8 i pół p., Kluger 8 p., von Balla i Hönlinger (Austria) po 7 i pół p., v. Rethy i Szigeti po 7 p., Barcza, Füster i Schreiber (Jugosławia) po 6 i pół p., dr. Balogh, Boros i Halic (Rumunia) po 6 p.. Sterk— 5 p. W turnieju tym miał uczestniczyć **z ramienia Polski łodzianin Gerstenfeld.** Start jego nie doszedł jednak do skutku z powodu trudności z uzyskaniem paszportu. W r. ub. w nieco silniejszej obsadzie zdobył **międzynarodowe mistrzostwo Węgier warszawianin Najdorf.**

Na fali radiowej

NIEZWYKŁA PODRÓŻ PO CZEREMOSZU.

„Za górami, za lasami, za trójpuszczą gdzieś głęboko" — jak mówi w swej bajce Maria Konopnicka — daleko od kolei i centrów cywilizacyjnych leży wieś Żabie, największa w Polsce. Perła to najczystszego blasku dla miłośników przyrody, folkfloru, etnografii. krynica niezapomnianych przeżyć, dla każdego artysty. Dla turystów Żabie ma specjalne uroki. Jezdnym z nich — to możliwość odbycia niezwykłej podróży po Czeremoszu na tratwach, zbitych z pni drzewa. Niebezpieczna to wyprawa! Czeremosz najeżony głazami pieni się i złości. O takiej podróży „Darabami po Czeremoszu" opowie radiosłuchaczom p. Tadeusz Nittman dnia 31.VII o godz. 17.50.

AUDYCJA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Audycja dla Polaków z zagranicy dnia 31-go lipca przyniesie słuchaczom barwny felieton w opracowaniu Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego p. t. „Letni ranek w Polsce". Autorzy w niezwykle sugestywny sposób potrafili odtworzyć nastrój poranka — budzenie się przyrody i ludzi do nowego dnia pracy. Drugą część audycji wypełni muzyka polska, w wykonaniu orkiestry i solistów.

Nasz reporter zanotował:

Wczoraj powiesił się na haku wbitym w ścianę, we własnym mieszkaniu przy ul. Wólczańskiej 230, 38-letni Alfons Polak. Samobójstwo dokonane zostało na tle nędzy. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

***

Zofia Witla, zam. przy ul. Brzezińskiej 90, targnęła się na życie, wypijając znaczną ilość jodyny. Pomocy udzielił jej lekarz pogotowia, odwożąc ją do szpitala.

***

W mieszkaniu przy ul. Rzeźnickiej 5 usiłowała popełnić samobójstwo Michalina Frankowska, wypijając sporą dozę sublimatu. Pomocy udzielił desperatce lekarz pogotowia.

***

W domu przy ul. Brudzińskiego 3 doszło między lokatorami do bójki, w czasie której Zygmunt Kołodziejczyk został ranny nożem. Lekarz pogotowia stwierdził rany kłute brzucha i rąk i odwiózł go do szpitala.

***

Na ul. Południowej pobity został wczoraj przez dwuch nieznanych wyrostków Henoch Gutman, zamieszkały przy ul. Pieprzowej 6. — Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

***

We wsi Retkinia, na przedmieściu Łodzi, znaleziono zwłoki noworodka, w wieku około 5 tygodni. Dochodzenie wszczęła policja w Rudzie Pabianickiej.

***

W fabryce Karola Eigera przy ul. Żwirki 11 zdarzył się w czasie pracy nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Jan Berlin uderzony został spadającą kadzią, która złamała mu nogę. Odwieziono go do szpitala.

***

Na ul. Rokicińskiej auto, prowadzone przez dr. Tenenbauma, przejechało 7-letniego Majera Tauskę (Rokicińska 15). Dziecko, bardzo ciężko ranne, odwieziono do szpitala. Przeciwko dr. Tenenbaumowi wdrożono dochodzenie karne.

***

Z mieszkania Choskiela Lipki, przy ul. Lutomierskiej 18, złodzieje skradli garderobę, wartości 400 złotych.

Z mieszkania Janiny Stasiak, przy ul. Zgierskiej 70, złodzieje skradli bieliznę, wartości 600 złotych.

***

Woźnica Stanisław Włodarek (Browarna 32) został przygnieciony przez wóz. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie prawej nogi i odwiózł go do szpitala.

***

W mieszkaniu rodziców, przy ul. Korzeniowskiego 5, wpadł do balii z wrzącą wodą 2-letni Wiesław Stekler. Ciężko poparzone dziecko odwieziono do szpitala.

***

Przy zbiegu ulic Trębackiej i Źródłowej znaleziono wczoraj porzucone dziecko, płci męskiej, liczące około 4 tygodni życia. Dziecko przekazano do żłobka miejskiego.

SPORT

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

Nowy Jor, 30 lipca.

Dziś rozegrany został półfinałowy mecz w grze pojedyńczej pań międzynarodowego turnieju tenisowego w Nowym Jorku.

W meczu tym Jędrzejowska pokonała po zaciętej walce tenisistkę Dorothy Bundy w stosunku 6:4, 7:5.

W meczu finałowym Jędrzejowska walczyć będzie z najlepszą rakietą Stanów Zjednoczonych.

W piątek rozegrane zostały również ćwierćfinały w grze podwójnej pań.

W jednym z ćwierćfinałów Jędrzejowska, grając wspólnie z Andrus pokonała parę amerykańską Bundy—Henry 6.4, 7:5.

W ćwierćfinale gry mieszanej para polsko-japońska Jędrzejowska—Jamagishi pokonała parę Kallosga—Jarvis 6:2, 6:2.

Polonia zgłosiła kolarzy do mistrzostw drużynowych

Do niedzielnych mistrzostw drużynowych Polski wpłynęło wczoraj nowe zgłoszenie jeszcze jednego zespołu warszawskiego. Swą reprezentacyjną ekipę zgłosiła stołeczna Polonia. Polonia podała narazie nazwiska trzech swych zawodników (zgodnie z regulaminem) a czwartego poda przed startem. Zespół tworzyć mają więc Szpalerski, Klaus, Maślankiewicz i czwarty jeszcze nieustalony zawodnik. Zespół ten ze względu na dobrą formę Szpalerskiego i dość wysoką klasę reprezentowaną przez pozostałych dwuch zawodników prezentuje się wcale groźnie.

Ustalony już został ceremoniał mistrzostw, które otrzymają bogatą oprawę reprezentacyjną. Tak więc przed rozpoczęciem zawodów wciągnięta zostanie na maszt flaga i przy dźwiękach hymnu państwowego zawodnicy złożą przysięgę, że walczyć będą lojalnie o zaszczytny tytuł mistrza.

Sędzią głównym niedzielnych zawodów będzie kpt. Tkaczyk z Warszawy, przedwojenny znakomity kolarz i mistrz Polski.

ŁOZK organizujący niedzielną imprezę, montuje obecnie program, bowiem poza biegiem mistrzowskim odbędzie się cały szereg dalszych biegów z udziałem tak zawodników łódzkich jak i warszawskich.

Ceny wstępu na zawody propagandowe.

Kalendarzyk imprez sportowych

Kalendarzyk imprez sportowych na dzień dzisiejszy i niedzielę zapowiada się bardzo interesująco, gdyż odbędzie się kilka pierwszorzędnych imprez.

SOBOTA: Lekkoatletyka. Na stadjonie WIMY od godz. 15 powtórzenie konkurencji biegowych z trójmeczu o mistrzostwo drużynowe okręgu pomiędzy zespołami Zjednoczone, Sokół i ŁKS.

NIEDZIELA: Piłka nożna. Na stadjonie ŁKS o godz. 17.30 mecz o wejście do ligi HCP (Poznań) — Unjon Touring poprzedzony przedmeczem. Na boisku Kruszeendera w Pabjanicach o godz. 17.30 finałowy mecz o mistrzostwo klasy B i awans do klasy A pomiędzy zespołami KE (Pabianice) — Lechia (Tomaszów). Poza tym w Łodzi i na prowincji mecze mistrzowskie klas niższych i spotkania towarzyskie.

PŁYWANIE: Na basenie ŁKSu o godz. 16-tej propagandowe zawody pływackie na zakończenie miesiąca propagandowego pływania w Polsce.

KOLARSTWO: Na torze helenowskim o g. 16-tej drużynowe mistrzostwo torowe Polski z udziałem zespołów warszawskich i miejscowych.

Pływacy ŁKS-u jadą do Konstantynowa

W dniu jutrzejszym nastąpi w Konstantynowie otwarcie pływalni, urządzonej przez miejscowe bractwo kurkowe. Na zawody propagandowe organizowane z tej okazji jedzie też sześciu pływaków ŁKS-u.

Sezon międzynarodowy atletów

Atleci łódzcy myślą już poważnie o zbliżającym się sezonie i chcą by wypadł on jaknajlepiej, prowadzą już pertraktacje z szeregiem związków w sprawie stoczenia spotkań. Z projektowanych spotkań międzynarodowych na najlepszej drodze do realizacji są zawody z zespołem węgierskim i reprezentacją Wrocławia.

Międzyrozgłośniane zawody pływackie

W dniu jutrzejszym Polskie Radjo wespół z zarządem ŁOZP organizuje na zakończenie miesiąca propagandy pływania międzyrozgłośniane zawody pływackie, które równocześnie z Łodzią odbędą się jednocześnie we wszystkich większych miastach Polski.

Program zawodów obejmuje 100 mtr. st. dowolnym dla pań, 100 mtr. stylem dowolnym dla juniorów i panów, 50 mtr. stylem dowolnym dla juniorów i jako główny punkt programu sztafetę 10X50 mtr., której start nastąpi na strzał armatni transmiotowany przez radio z Warszawy.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Rada m. Zgierza postanowiła zaciągnąć pożyczkę

Onegdaj wieczorem odbyło się w Zgierzu, pod przewodnictwem prezydenta Świerszcza posiedzenie rady miejskiej, na której powzięto szereg ważnych uchwał.

Wobec konieczności zakupienia nowego taboru dla straży ogniowej, rada miejska uchwaliła **zaciągnąć pożyczkę w sumie 16.000 złotych.** Poza tym uchwalono zaciągnięcie pożyczki **w kwocie 50.000 złotych, na spłatę pilnych zobowiązań zarządu miejskiego,** wynikających ze zwiększonego tempa robót sezonowych.

W końcu rozpatrzono sprawę **budowy centralnego targowiska w Zgierzu.** Poprzedni zarząd miejski zajął na ten cel prywatny plac. Ponieważ obecnie właścicielka tego placu domagała się bądź eksmisji targowiska, bądź też zapłaty należności — **rada postanowiła plac odkupić.** (i)

Sensacyjny proces w Jerozolimie

Dlaczego Szenwic zamordował Cwangera. — Dwaj agenci dwuch obcych wywiadów zdemaskowali się nawzajem

Przed sądem w Jerozolimie toczyła się sensacyjna sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł 42-letni kolonista **Rubin Szenwic** oskarżony o zamordowanie Jakuba Cwangera. Zarówno oskarżony jak i jego ofiara nie cieszyli się dobrą opinią. Cała ta sprawa przedstawia się niezwykle zagadkowo. Zdaje się, że władze, które początkowo nadały jej wiele rozgłosu, potym nie chciały, aby wszystko dostało się do wiadomości publicznej, tak że w czasie rozprawy o wielu rzeczach nie mówiono.

Zbrodnia została dokonana przed 16 miesiącami. W gaju pomarańczowym, znajdującym się na terenie posiadłości Szenwica znaleziono ciało Cwangera. Ustalono, że **został on uduszony.** W czasie badań na miejscu znalezienia zwłok stwierdzono **istnienie podziemnego podkopu.** Wąskim tunelem dostali się wywiadowcy policji do mieszkania Szenwica. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała sensacyjny rezultat.

Znaleziono tajną radiostację krótkofalową o wielkiej sile. Sprawą zainteresowali się agenci Intelligence Service. Ustalono, że **przeszłość Cwangera była ciemna.** W nie mniej ciemnych barwach przedstawia się działalność Szenwica. Mimo iż był w Tel Awiwie organizatorem t. zw. samoobrony, która **miała przeciwstawić się arabskim,** aktom teroru, **ustalono, że Szenwic był agentem wywiadu niemieckiego.** Radiostacja służyła mu do odbierania instrukcyj i cała jego działalność jako organizatora samoobrony była **bardzo podejrzana.** Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, **że agenci dwuch obcych wywiadów zdemaskowali się nawzajem i jeden chciał pokonać drugiego.** W walce tej zwycięsko wyszedł Szenwic, który zwabił do swej kryjówki przeciwnika, tam pozbawił go przytomności przy pomocy jakiegoś środka odurzającego i udusił.

Wszystkie te szczegóły były znane na długo przed rozprawą sądową, dlatego też spodziewano się, że zostaną one wyświetlone w czasie przewodu sądowego. **Przewodniczący nie pozwalał jednak mówić o żadnych szczegółach z tym związanych.**

Przesłuchano 52 świadków. Mimo iż Szenwic wypierał się winy, **skazany został na 15 lat więzienia.** „Tajemniczy człowiek Tel-Avivu" jak go nazywają obecnie, zapowiedział apelację. Żona Cwangera na mocy obowiązującego w Palestynie prawa tureckiego wniosła obecnie skargę cywilną, przysługującą domagania się tak zwanej **„zapłaty za krew".**

Sąd o najściu na Myślenice

Jak brzmią motywy wyroku na podkomendnych Doboszyńskiego?

Kraków, 30 lipca.

Jak już donosiliśmy — obrońcy tow. Doboszyńskiego otrzymali obszerne wyroki na piśmie z motywacją.

Moment najścia na Myślenice w świetle uzasadnienia sądu przedstawia się następująco:

— Jak urzędował w nocy posterunek P.P. w Myślenicach? — pyta sąd w uzasadnieniu. Zasadniczo na posterunku spali tylko policjanci kawalerowie, żonaci mieszkali prywatnie, a cała broń w nocy znajdowała się na posterunku.

Krytycznej nocy na posterunku spał, będący po służbie post. Małecki. **Poza tem nikogo na posterunku nie było.** — Komendant, zastępca komendanta i jeden z posterunkowych spali u siebie w domu, a trzech było w służbie. **Udali się oni w kierunku Mogilan, by doprowadzić jednego człowieka.**

Po dokładnym opisie zajścia na posterunku i w rynku, mówi szczegółowo uzasadnienie o przebiegu wypadków w mieszkaniu starosty Basary.

— Siłą wdarł się Doboszyński do mieszkania. Starosta obudzony hałasem widząc z okna uzbrojoną w karabiny gromadę i widząc groźną jej postawę, nie wiedząc z kim ma do czynienia, **chowa się do komórki i tam zostaje odkryty przez Doboszyńskiego, który go nie znał i zadowolił się wyjaśnieniem gospodyni, że to nie jest starosta, lecz jego krewny, a starosta jest w terenie poza Myślenicami.**

Uzasadnienie stwierdza, iż sąd nie dopatruje się związku zbrojnego w drużynach czy też strażach ochronnych placówek Stronnictwa Narodowego, lecz uważa, że **związek ten zaistniał dopiero z chwilą opuszczenia lasu choronwickiego przez Doboszyńskiego i jego ludzi.**

Sąd nie przyjął za udowodnione którekolwiek z oskarżonych, by strzelał do policji.

Przy rozpatrywaniu winy poszczególnych oskarżonych rozporządzał sąd zeznaniami świadków, którzy poszczególnych oskarżonych rozpoznali, zeznaniami świadków funkcjonarjuszy P. P., którzy wprawdzie świadkami czynów przestępczych nie byli, jednakowoż bezpośrednio po zajściu, w pościgu oskarżonych ujęli; wyjaśnieniami oskarżonych, którzy bądź sami przyznawali się do popełnienia pewnych czynów, bądź też także i rozpoznawali i mówili o udziale innych oskarżonych.

Biorąc pod uwagę ten moment, że oskarżeni byli słuchani bezpośrednio po zajściach przez policję, a więc pozostawali pod wpływem strachu i zrozumiałej obawy przed surową odpowiedzialnością, dalej, że w dużej ilości wypadków najpierw rozpoznawali współoskarżonych z fotografij, nawiasem mówiąc nieszczególnie zrobionych, że swe wyjaśnienia często zmieniali i odwoływali, że zrozumiała chęć wyjścia na wolność za każdą cenę musiała odgrywać i odgrywała dużą rolę — sąd na wyjaśnieniach oskarżonych oparł się tylko w tych wypadkach, w których mówili oni o swoim udziale w zajściach i w tych wypadkach, w których **wina oskarżonych została udowodniona zeznaniami świadków bezpośrednich, lub pośrednich zajścia.**

Kim są oskarżeni?

Są to ludzie biedni, małorolni, lub prości, niefachowi robotnicy, lub też drobni rzemieślnicy — wszyscy prawie bezrobotni.

— Przy wymiarze kary, sąd opierając się na przepisie art. 54 k. k. zwrócił przede wszystkim uwagę na **pobudki, które kierowały działaniem oskarżonych i patrząc z perspektywy przeprowadzonego już przewodu sądowego, doszedł do przekonania, że pobudki te nie były niskie, że raczej miały charakter ideowy, jednak ponad wszelką wątpliwość źle pojęty, a w wykonaniu przestępny.**

Obciąża winę oskarżonych to, że działaniem swem mogli spowodować chociażby chwilowo większe niebezpieczeństwo dla porządku publicznego zagrożonego właśnie w owym czasie przez znane zajścia krakowskie, chrzanowskie i lwowskie.

Usiłował rozbroić policjanta

Sąd skazał opryszka na 2 lata i 8 mies. więzienia

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł wczoraj **Józef Fliss,** człowiek o bogatej przeszłości kryminalnej. Dość wspomnieć, że był on już 10 razy karany za kradzieże i opór władzy. — Tym razem oskarżony był o **usiłowanie rozbrojenia policjanta** w Rudzie Pabianickiej.

Było to w nocy z 27 na 28 maja br. Posterunkowy Stefan Wolnik, będąc na służbie, natknął się na ul. Szarockiej na jakiegoś osobnika, niosącego paczkę pod pachą. Gdy policjant zbliżył się do niego, nieznajomy rzucił się do ucieczki. Policjant pogonił wobec tego za nim i **zatrzymał go.** Nieznajomy podał się za niejakiego Karola Flapika.

W drodze do komisarjatu, w pewnej chwili Flapik **rzucił się na policjanta, usiłując go rozbroić.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ulicą przejeżdżał jakiś samochód. Szofer pośpieszył z pomocą policjantowi, wspólnie z nim ulokował nieznajomego w aucie i odwiózł do komisariatu.

Okazało się, iż **nazywa się on nie Flapik, jak podał, lecz Fliss** i jest wielokrotnie notowanym złodziejem. W paczce miał również rzeczy, pochodzące z kradzieży.

Następnego dnia, mimo, iż był skuty kajdanami, **zbiegł z aresztu i został schwytany dopiero po kilku dniach, w Chojnach.**

Sąd skazał go na 2 lata i 8 miesięcy więzienia. (t)

Wzruszająca tragedia miłosna

Dwoje narzeczonych rzuciło się pod pociąg

W Zaleszczykach rozegrała się wstrząsająca tragedia miłosna dwojga młodych, zakochanych w sobie bez pamięci, którym na drodze do szczęścia stanęła wola rodziców obu stron.

Piękna zaleszczanka, 18-letnia Etel Aks, zakochała się w swoim kuzynie Gerszonie. Miłości młodych patronowały rozkwitające w Zaleszczykach w kwietniu aleje akacjowe, kwiaty morelowych sadów — w czerwcu i poszum wartkiego Dniestru.

Rodzice jednak nie zgadzali się na małżeńshtwo młodych, którzy postanowili wziąć ślub potajemnie. W ostatniej chwili rodzice zapobiegli „nieszczęściu". Ślub się nie odbył.

Młodzi jednak związali się nie mniej silnymi węzłami.

Potajemnie wieczorem udali się na tor kolejowy i przywiązali się do szyn.

Pociąg rozszarpał młode ciała na strzępki

Przy desperatach, którzy woleli wspólną śmierć niż życie w rozłące, znaleziono listy pożegnalne, w których proszą, aby pochowani zostali we wspólnym grobie.

Tej prośbie chyba zadośćuczynią ich rodzice.



Włoski lekarz zoperował serce

Rzym, 30 lipca.

W Medjolanie w tamtejszej klinice chirurgicznej prof. Albo de Frise dokonał niezwykłej operacji, ratując życie ciężko choremu na zapalenie osierdzia.

Prof. de Frise wyjął nazewnątrz serce chorego, uwolnił je od błony osierdziowej i włożył je z powrotem na miejsce.

Niesamowita ta operacja trwała godzinę i 20 minut.

Chory opuścił klinikę po 15-tu dniach.

Kontrola restauracyj

Dwaj właściciele skazani po 1 mies. aresztu

Onegdajszej nocy policja przeprowadziła kontrolę w szeregu zakładów gastronomicznych, celem sprawdzenia, czy nie są one otwarte w godzinach niedozwolonych.

W piwiarni Bojgena przy ul. Zawadzkiej 3 zastano nad ranem kilkanaście osób. W restauracji Leslaua, przy ul. Zawadzkiej 15 również stwierdzono obecność gości w godzinach niedozwolonych.

Wczoraj właściciele obu zakładów stanęli przed sądem starościńskim. Skazani zostali na 1 miesiąc aresztu każdy. (i)

Słuchajmy radia z programem w ręku

Niezadowolenie niektórych pochodzi z niewłaściwego słuchania radia.—Wybieraj to, co wolisz

Wiecznie żywym i aktualnym zagadnieniem każdej radiofonii jest sprawa t. zw. **malkontentów radiowych.** Szybki rozwój radiofonii w ostatnim dziesięcioleciu, dziesiątki milionów abonentów, świadczą o tym, że odbiornik radiowy z początkowego stadium jakiejś zabawki luksusowej stał się **popularnym i masowym artykułem**, zakupywanym przez miliony obywateli wszystkich części świata. Ten gwałtowny pęd ku radiofonii jest najlepszym sprawdzianem sympatii, jaką radiosłuchacze otaczają audycje radiowe. Jeżeli są tacy, którzy ciągle mają coś do zarzucenia programom radiowym, pochodzi to poprostu **z niewłaściwego sposobu słuchania audycyj.** Radio pracując kilkanaście godzin na dobę, musi dostarczyć mikrofonowi olbrzymią ilość materiału, wśród którego, rzecz jasna, muszą być **audycje słabsze.** O ileż w lepszym położeniu znajduje się każdy teatr, kinoteatr czy też rewia, które dają premiery tylko od czasu do czasu, przy czym spektakl nie trwa dłużej jak trzy godziny.

Radio, które jest olbrzymią sceną **musi dawać stale i ciągle premiery.** — Właściwie tygodniowy program jednej tylko stacji nadawczej daje setki premier. Podkreśla to olbrzymi wysiłek i trud, jaki kierownictwo programowe poszczególnych rozgłośni wkłada w swą pracę. To też narzekanie na program radiowy ze strony malkontentów ma swoje źródło **przede wszystkim w bezplanowym słuchaniu audycyj radiowych,** wskutek czego zawsze można trafić na audycję słabszą, a pominąć audycję, która naprawdę zasługuje na uwagę i która jest okrasą całego dnia radiowego.

Gdyby stacje radiowe pracowały dwie do trzech godzin na dobę — **wówczas nie byłoby niezadowolenia.** Program radiowy byłby tak skondensowany i tak dobrany, że nie budziłby zastrzeżeń ze strony nawet najwybredniejszych. Jednak rozwiązanie tego rodzaju sprawy jest nie możliwie, gdyż radio stało się dzisiaj poza rozrywką niezwykłej wagi, środkiem oddziaływania na najszersze masy w kierunku **kształcenia ich i wychowywania.**

Dlatego też audycyj należy słuchać planowo **z programem w ręku,** a natrafiwszy na audycję nie odpowiadającą nastrojowi słuchającego, trzeba zawsze pamiętać o tych zasadach i celach, które przyświecają współczesnej radiofonii.

Ofiary na F. O. M.

z okazji „Tygodnia Morza"

Na apel Zarządu Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej dotychczas zadeklarowały ofiary na F. O. M. następujące banki oraz lekarze i adwokaci:

Wykaz wpłat banków:

Bank Polski w Łodzi zł. 100.—, Łódzki Spółdzielczy Bank Dyskontowy zł. 50, Bank Spółek Niemieckich w Polsce, Sp. Akc. w Łodzi zł. 30.— Spółdzielczy Łódzki Bank Włókienniczy z o. o. w Łodzi zł. 25.—, Spółdzielczy Bank Udziałowy z o. o. w Łodzi zł. 100.—, Łódzki Bank Depozytowy, Sp. Akc. w Łodzi zł. 300.—, Robotniczy Bank Spółdzielczy w Łodzi zł. 100.—. Ogółem na sumę zł. 705.—.

Wykaz wpłat pp. lekarzy:

Dr. Józef Marzyński w Łodzi zł. 1.—, dr. D. Sejd w Kaliszu zł. 5.—, dr. Gołębski Antoni w Tomaszowie Maz. zł. 5.—, dr. Ziegler Artur w Łodzi zł. 5.—, dr. Margolis Ignacy w Łodzi zł 5.— dr. Lamentowski w Łodzi zł. 3.—, dr. Kazimierz Ścieszyński i dr. Rafalina Ścieszyńska zł 10.—, w Łodzi, dr. Kalenkiewicz Eugenia w Warcie zł. 5.—, dr. S. Wilnar w Łodzi zł. 4.—, dr Zboromirski Edmund w Łodzi zł. 10.—, dr. Hüttman Otton w Łodzi zł. 5.— dr. Gerstenberg Jerzy w Łodzi zł. 5.—, dr. Mikinka Franciszek w Łodzi zł. 5.—, dr. Bachański w Brzezinach Łódzkich zł. 10.—, dr. Reiterowski Hieronim w Łodzi zł. 5.—, dr. Szczepański Władysław w Praszce zł. 5.—, dr Haessner Franciszek w Zgierzu zł. 10.—, dr. Polakowski Włodzimierz w Łodzi zł. 10.—, dr. Seidner Józef w Pabianicach zł 5.— dr. Gersztajn Gustaw w Łodzi zł. 5.—, dr. Römer Brunon w Łodzi zł. 2.—, dr. Bronikowski Kalikst w Łodzi zł. 5.—, dr. Dreszer Alfred w Kaliszu zł. 5.—, dr. Itelson Józef w Łodzi zł. 7.—, dr Dengel w Łodzi zł. 10.— dr. K. Bejenke w Łodzi zł 2.—, dr. Roman Grzeszczak w Golinie zł. 5.—, ogółem na sumę zł. 154.—.

Wykaz wpłat pp. adwokatów:

Wacław Walosiński w Piotrkowie Tryb. zł. 2.—, Roszkowski Władysław w Łodzi zł 3.—, Kan Adolf w Łodzi zł. 5.—, Albrecht Zygmunt w Łodzi zł. 15.—, Vogel Ryszard w Łodzi zł. 3.—, Araszewski Włodzimierz w Łodzi zł. 2.—, Ryszard Niedźwiedź w Brzezinach Łódzkich zł. 5.—, dr. Adolf Markowicz w Łodzi zł. 10.—, Tujakowski Teodor w Łodzi zł. 5.—, Pajewski Adam w Piotrkowie Tryb. zł 3.—, na ogólną sumę zł. 53.—

Dziękując serdecznie ofiarodawcom Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej wyraża jednocześnie nadzieję, że te osoby wzgl. instytucje, które z różnych przyczyn do tej pory nie zareagowały czynnie na apel Okręgu, niewątpliwie w każdą również pełne zrozumienie obowiązków obywatelskich, przekazując w najbliższych dniach ofiarę na Fundusz Obrony Morskiej Nr P. K. O. 42008.

Księstwo Kentu w drodze do Łańcuta

zatrzymają się w Krakowie.—Zjazd wybitnych osobistości na zamku łańcuckim

Kraków, 30 lipca.

Jutro, w niedzielę spodziewany jest przyjazd do Krakowa księcia Kentu i małżonki, księżny Maryny.

Księstwo przyjadą autem z Katowic w towarzystwie pp. Koziełł-Poklewskich.

Po zwiedzeniu zabytków, dostojni goście będą na śniadaniu u hrabiów Potockich w pałacu Pod Baranami.

Tego samego dnia książęca para powróci koleją do Katowic, aby wyjechać nazajutrz do Łańcuta na parudniowy pobyt na zamku ordynata hr. Alfreda Potockiego.

W związku z tym, spodziewany jest na zamku łańcuckim przyjazd wielu wybitnych osób, a mianowicie: **ministra Becka z małżonką, ambasadora Rzplitej w Waszyngtonie, Jerzego hr. Potockiego księcia Czartoryskiego, księcia Lubomirskiego Eugeniusza, księcia Lichtensteinu z małżonką, Józefa hr. Potockiego, dyrektora departamentu M. S. Z., hr. Romana Potockiego z Deraźnego, hr. Admostwa Potockich z Krzeszowic i in.**

Przed procesem o aferę maturalną

Wizytatorowie szkolni—świadkami w procesie

Lwów, 30 lipca.

Jak się dowiadujemy, został już wyznaczony termin rozprawy, która stanowić będzie epilog głośnej niedawno na terenie całej Małopolski Wschodniej afery maturalnej.

Na ławie oskarżonych zasiądą b. urzędnik kuratorium lwowskiego mgr Kazimierz Raczek oraz dwa bracia Mehrowie, mgr filozofii i student Politechniki lwowskiej.

Oskarżeni odpowiadać będą z wolnej stopy. Raczek stoi pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej, a bracia Mehrowie pod zarzutem podżegania.

Termin rozprawy wyznaczono na dzień 23 sierpnia br. Trybunałowi przewodniczyć będzie s. o. Michale, jako świadkowie wystąpią wizytatorowie kuratorium dr Polański i naczelnik wydziału szkół średnich Jus. Poza tym odczytane zostaną na rozprawie zeznania około 100 abiturientów gimnazjów lwowskich i innych miast Małopolski Wschodniej.

Obrony podjęli się znani adwokaci dr. Gelb i dr. Guertler. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Jak wiadomo dotychczasowy kurator OSL Gadomski, który stał na czele kuratorium podczas tej całej afery, został urlopowany, Jak głosi oficjalny komunikat nie wróci już na dawne stanowisko.

Nie należy zwalczać gorączki

Podwyższona temperatura jest korzystna dla chorego

Już Hippokrates na 40 lat przed Chrystusem twierdził, że **gorączka przynosi korzyść choremu organizmowi.** Dzisiaj w medycynie po długim okresie, w którym uważano gorączkę zasadniczo jako szkodliwą dla organizmu, zwyciężył pogląd zbliżony do poglądu Hippokratesa. Do takiej zmiany w poglądach na celowość gorączki doprowadziły nowoczesne badania i obserwacje nad bakteriami i ich działaniem w organizmie ludzkim.

Przekonano się, że **podwyższona temperatura jest wynikiem walki, jaką staczają w organiźmie chorego t. zw. antitoksyny z toksynami,** t. j. z produktem działalności bakterii chorobowych. Na podstawie tych obserwacji doszli lekarze do przekonania, że właściwie zwalczanie gorączki a priori i przerywanie jej za pomocą podawania choremu fenacetyny, antipiryny, salipiryny etc. **nie jest celowe i właściwe, gdyż środki te nie oddziaływują bezpośrednio na samą chorobę i jej zarazki, lecz tylko na antitoksyny.** Działają więc raczej niekorzystnie.

Najnowsze zatem wskazania medyczne ograniczają się do stosowania środków antigorączowych **tylko w przypadkach bardzo wysokiej gorączki, od 40 stopni i wyżej, która zagraża sama** przez się niektórym organom wewnętrznym i ich funkcjonowaniu.

Skandal wśród hitlerowców gdańskich

Obłudni moralizatorzy zatrzymani w domu publicznym

Jedno z pism warszawskich donosi: Gdańska policja obyczajowa wykryła w ubiegłym tygodniu na ul. Kleine Krämergasse tajny dom schadzek.

Przystępując do likwidacji gniazda rozpusty, zrobiła przy wylegitymowaniu bawiących się tam „klientów" nie lada odkrycie. Otóż okazało się, że wśród uczestników przerwanej nocnej orgii znajdowali się: narodowo-socjalistyczny poseł do gdańskiego Volkstagu **adwokat dr. Willers,** jako też prokurator przy sądzie doraźnym w Gdańsku **asesor Hoffman.** Pierwszego napotkali urzędnicy policji obyczajowej z damulką na kolanach, ubraną jedynie w trzewiki, biustonosz i kapelusz, pana prokuratora zastano w bardziej drażliwej sytuacji.

Poseł dr. Willers zajmuje w życiu politycznym „Wolnego Miasta" wybitne miejsce: jest „Führerem" związku nar.-socj. prawników i gdańskiej izby adwokackiej, a w ub. roku był kandydatem na stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. W ostatnim czasie prowadził tu gorliwie nagonke na kler katolicki.

Echa zabójstwa 3-letniej dziewczynki w Radomiu

Uczestnik śmiertelnej awantury przebywał 5 miesięcy w obozie cygańskim. — Sądowy epilog tragicznego zajścia

Radom, 30 lipca.

Sąd Okręgowy w Radomiu rozpatrywał **sprawę Wacława Guni** oskarżonego o **zabójstwo 3-letniej Haliny Fiołnówny, córki, sekretarza Sądu Okręgowego w Radomiu.**

Fiołnówna **zabita została uderzeniem kamienia przez awanturników ulicznych, którzy celowali w przechodnia Żyda, a trafili w prowadzone przez niańkę dziecko.**

Kilku sprawców awantury skazano w swoim czasie wyrokiem sądowym.

Jeden z uczestników, Wacław Gunia zbiegł z Radomia.

Obecnie odnaleziono go w obozie cygańskim, gdzie spędził 5 miesięcy; Sąd po przeprowadzeniu rozprawy uniewinnił Wacława Gunie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI
(ul. Piotrkowska 94)

Jeszcze tylko dziś i jutro grana będzie świetna, pełna dowcipu i świetnych sytuacyj komedja Fodora p. t. „Miłość w kwadracie". Publiczność bawi się świetnie oklaskując doskonale zgrany zespół, który tworzą: Łęcka, Gosławska, Skrzydłowska, Hierowski, Kondrat, Modrzeński, Seletyński i Winawer. Ceny zniżone.

W niedzielę dwa pożegnalne przedstawienia.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. i 8-ej wiecz. (wyjątkowo) odbędą się dwa pożegnalne przedstawienia, które zakończą bieżący sezon. Dana będzie komedja wł. Fodora „Miłość w kwadracie".

WIECZÓR PIEŚNI I HUMORU W HELENOWIE

Dziś, w sobotę, dnia 31 lipca o godz. 20.30 z jedynym koncertem w Helenowie Chana Grosberg w zupełnie nowym programie.

W repertuarze pieśni ludowe i numery charakterystyczne. Od godz 5 p. p. powiększona orkiestra symfoniczna pod dyr. S. Pietruszki.

TEATR „SCALA".

Dziś, w sobotę dwa przedstawienia sztuki „Glückel Hameln" („Żądam Sprawiedliwości"), która z dniem każdym zyskuje na powodzeniu. Popołudniowe przedstawienie grane jest po cenach popularnych

Jutro po południu grana jest po cenach popularnych „Tajemnica Lekarska".

RADIO

Sobota dnia 31 lipca 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka. 6.38—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.10: Dziennik poranny. 7.10—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa.
11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.20: Program na dzisiaj. 12.20—12.25: Przegląd informacyj. 12.25—13: Orkiestra pod dyr. Fu... mańskiego i Czaplarskiego. 13.00—15.00: Przerwa.
15.00—15.10: Nasz program.
15.10—15.15: Poradnik sportowy lokalny.
15.15—15.20: O wszystkim po troszku.
15.20—15.45: Śpiewa Chór Juranda (płyty).
15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze.
16.—16.30: Teatr Wyobraźni dla dzieci młodszych: „Pszczółka Maja i jej przygody", słuchowisko Małgorzaty Sterbówny (ze Lwowa).
16.30—17.10: Fragmenty z operetek i najpiękniejsze walce Jana Straussa w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa).
17.10—17.50: Polskie pieśni i utwory fortepianowe w wyk. Marii Kaupe (śpiew) i Maryli ...nasówny (fortepian).
17.50—18.00: Darabami po Czeremoszu — pogadanką — wygłosi dr. Tadeusz Nittman.
18.00—18.25: Nowe nagrania rozrywkowe (płyty).
18.25—18.45: Audycja harcerska.
18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00—19.40: Orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń).
199.40—19.50: Pogadanka aktualna.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.45: Audycja dla Polaków za granicą:
a) Letni ranek w Polsce — felieton w opracowaniu Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego.
b) „Na swojską nutę", muzyka i pieśni polskie — w wykonaniu zespołu Pawła Rynkiewicza — śpiewa ...sa i Mieczysława Grąbczewskiego —
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.05: Rozmowa z radiosłuchaczami „Przeurlopowy sen" przeprowadzi Dyr. Bogdan Pawłowicz
21.05—22.50: Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Czwórki Radiowej i solistów.
W przerwie około 21.45: Nowości literackie — omówi K. Górski prof. U S G. (z Wilna).
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna i lekka z „Europejskiej" w Łodzi.
23.30—0.30: Koncert życzeń

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30: PARIS PTT. Wieczór oper: 1) „Hamlet" — opera Thomasa 2) „Jezioro łabędzie" — balet Czajkowskiego.
21.00: MEDIOLAN. „Mefistofeles" — opera Arriga Boito.
21.05: WIEDEŃ: Festival Salzburski: Koncert mozartowski Tr. z rezydencji Arcybiskupiej.
21.30: RZYM. Koncert orkiestrowy.

Wyjaśnienie

W związku z zatargiem z ulicznymi sprzedawcami lodów w firmie „Pingwin" dowiadujemy się, że inspektor pracy uznał, iż sprzedawcy nie są stałymi najemnymi pracownikami. Drogą bezpośrednich rokowań zatarg został zlikwidowany i sprzedawcy podjęli swe czynności.

Rozmaitości ze świata

ILU MILIONERÓW LICZY DANIA?

Jak stwierdzają wykazy podatkowe za r. 1935, posiada Dania 482 milionerów. Z tej liczby 153 posiada majątek w sumie powyżej 2 miljonów koron, 972 podatników zaś może się wykazać majątkiem od pół do 1 miliona koron. Największy wzrost liczby zamożnych wykazuje kategorja podatników, których dochód roczny wynosi od 50 do 10.000 koron. Ogólny dochód narodowy w sumie 158 miljonów koron wykazuje wzrost o 5 procent w porównaniu z r. 1934.

TEŻ MODA.

Najnowszym krzykiem mody w Paryżu są obrączki „odręczynowe". Obrączki te noszą panie, które albo się odręczyły, albo też otrzymały rozwód. Osobliwe obrączki sporządzone są z platyny i nosi się je na małym palcu prawej ręki. Jak długo potrwa ta moda? Dziwnym zbiegiem okoliczności ten wybryk mody nie przyszedł do Paryża z za Oceanu, lecz narodził się na gruncie paryskim.

WŁADA 35 JĘZYKAMI.

W Paryżu cieszy się sławą poliglota prof. Bogdanowicz, z pochodzenia Jugosłowianin. Obecnie mówi się o nim znowu z tej racji, iż prof. Bogdanowicz zdał przepisowy egzamin dla tłomaczy urzędowych z języka hinduskiego Urudu. Urudu jest 35-tym z rzędu językiem, jakim włada poliglota. Tylko Nowy Jork może się pochwalić znawcą tylu języków w osobie bułgara Gieorgiewa, który włada 24 językami.

JAK SIĘ RUMIENIĆ?

Ostatnimi czasy panie zaczęły narzekać, że kremy, pudry i szminki pozbawiają je tak naturalnego wdzięku, jakim są nagle wykwitające na twarzy rumieńce. Paryż nie byłby jednak Paryżem, gdyby i na to nie znalazł rady. Znalazł się więc pewien kosmetolog, który w swoim „gabinecie piękności" uczy panie sztuki rumienienia się pod szminką. Są dwa rodzaje rumieńców: t. zw. „milczące" rumieńce, powstające nie podczas rozmowy, i rumieńce, które powstają w czasie prowadzenia rozmowy. Aby dostać „milczących" rumieńców, należy wstrzymać oddech, licząc w myśli do 55. Jeśli jednak piękna pani chce rozmawiać i mieć kolory, niby od niechcenia bawi się naszyjnikiem i ściska go coraz mocniej. Powoduje to przypływ krwi do głowy i w konsekwencji kolory, mające pozory naturalności.

TANIO JAK W NEW YORKU!

Jak się okazuje New York jest rajem kobiet, chcących się ubrać ładnie i tanio. Dzięki produkcji seryjnej, masowej, która z fabryk aut przeniosła się także w dziedzinę konfekcji, każda Amerykanka może się ubrać za 3 dolary 15 centów. Najdroższe jest obuwie — kosztuje bowiem 1 dolara 25 centów, pończoszki ledwabne — 50 centów, a reszta? Reszta, t. j. sukienka kosztuje 1 dolara 45 centów. Przyznać trzeba, iż jest to rekord taniości, aczkolwiek te tanie rzeczy nie należą rzecz prosta — do trwałych. Ale w Ameryce nie nosi się długo nawet ubrań droższych, a już pończochy wyrzuca się na śmietnik po dwóch, trzech razach.

2 motorowce polskie

Gdynia, 30 lipca

W dniach najbliższych zapadnie decyzja w sprawie budowy **dwóch nowych transatlantyków dla polskiej linii bawełnianej, łączącej Gdynię z portami meksykańskimi.**

Plany nowych statków GAL są już gotowe. Będą to **motorowce transportowe, liczące po 7.500 t. ładowności. Będą one przystosowane do podróży w kraje tropikalne i zaopatrzone w nowoczesne motory chłodnicze.**

Szybkość statków wynosić będzie 15 węzłów. Prócz pomieszczeń dla załogi, na statkach będą **kajuty dla 12** pasażerów.

Obecnie linię Gdynia — Port Zatoki Meksykańskiej obsługują zachartero-wane na 2 lata statki norweskie: „Vi-Eirid" i „Vigiland".

Linia Gdynia — Meksyk rozwija się pomyślnie i, jak obliczają, same transporty bawełny opłacać będą fracht w wysokości **2.000.000 zł.**

Obecnie Zarząd GAL rozstrzyga jakiej stoczni europejskiej powierzyć zamówienie budowy dwóch nowych polskich statków transatlantyckich.

Osobisty sekretarz Napoleona

wspominał przez całe życie ze strachem i drżeniem jedną godzinę swego „urzędowania"

Bardzo wielu młodych ludzi, stojących u progu kariery, marzy o tym, aby dostać się w pobliże jakiegoś wielkiego męża stanu i otrzymać przydział do jego służbowego otoczenia. Młodzi ci ludzie stają na głowie, aby zrealizować swe marzenie, i wyobrażają sobie życie w cieniu wielkiego męża w bardzo różowych kolorach. Liczą na to, że obserwowanie z bliska wybitnej osobistości ze świata politycznego, branie chociażby biernego udziału w szczęśliwych i nieszczęśliwych momentach jej zawsze interesującego życia, zapoznawanie się dzięki niej z tak zwaną „kuchnią" sztuki rządzenia musi być znakomitą szkołą, gwarantującą wielkie sukcesy w dalszej karierze. **Młodzi ci ludzie nie znają odwrotnej strony medalu.**

Zawsze i wszędzie życie na służbie u wielkiego człowieka było, jest i będzie **pracą białego murzyna,** bardzo wytężoną, bardzo odpowiedzialną i bardzo mało efektowną.

Któryż z młodych ludzi pierwszych lat ubiegłego stulecia nie myślał o tym, jakie to musi być szczęście **być osobistym sekretarzem Napoleona?** A jeden z tych młodych ludzi przekonał się o tym w ciągu jednej godziny.

Pewnego dnia ówczesny francuski minister wojny, marszałek Berthier, wezwał do siebie **sześciu swoich osobistych sekretarzy, chłopców inteligentnych i utalentowanych, cieszących się jego nieograniczonym zaufaniem i... pracujących u niego po dwanaście godzin na dobę, i oświadczył im, że cesarz, wobec nagłego zapadnięcia na zdrowiu jednego z jego sekretarzy, potrzebuje natychmiast młodego człowieka o pięknym charakterze pisma, któryby zastąpił chorego.**

Posadziwszy młodzieńców przy stołach, Berthier podyktował im rodzaj konkursowego tekstu, do którego kandydaci na stanowisko sekretarza Napoleona przyłożyli się z gorączkową starannością. Serca im biły, na twarzach pałały rumieńce, w głowach roiły się marzenia o zwycięstwie w kaligraficznym konkursie i czekającej po tym zwycięstwie sławie i karierze przy boku władcy świata.

Odebrawszy od młodzieńców arkusze z dyktandem, marszałek Berthier wskoczył do powozu i kazał się wieźć do Tuileries. Po upływie godziny wrócił, wszedł do pokoju, w którym oczekiwali rozgorączkowani młodzieńcy, wymienił nazwisko jednego z nich i rzekł:

— **Panie, cesarz czeka na pana. Niech pan natychmiast zamelduje się u niego i niech pan się okaże godny zaszczytu, jaki pana spotkał.**

Koledzy rzucają się na szczęśliwego wybrańca, ściskają go w ramionach i składają mu życzenia. Jeden czyści mu ubranie, drugi wygładza mu kapelusz, trzeci wkłada mu rękawiczki. Odprowadzają go do oczekującego powozu. Odjeżdża. Gdy zniknął za rogiem ulicy, wracają do swej codziennej pracy, lecz myślami są gdzieindziej. Myślą o nieobecnym, widzą go w wyobraźni, jak mija przedpokoje, jak staje przed cesarzem i jak słucha jego zwierzeń... Nagle rozmyślania ich przerywa **trzask otwierających się drzwi.** A w drzwiach staje on, ich kolega, szczęśliwy wybraniec, ale w jakim stanie!?

Potargany, rozdygotany, spocony, jąkający się.

Co się stało?

Przybywszy do gabinetu cesarza, młodzieniec zastał go spacerującego wzdłuż i wszerz po pokoju. Ujrzawszy młodzieńca, cesarz zatrzymał się nagle, zmierzył go od stóp do głów, wskazał na biurko i krzesło pod oknem ze słowami: „**Niech pan siada**" i zaczął znowu spacerować wszerz i wzdłuż. Przez chwilę spacerował w milczeniu, a następnie zaczął mamrotać jakieś niezrozumiałe słowa, brzmiące jak przekleństwa w jakimś obcym języku. Od czasu do czasu zatrzymywał się, spoglądał z wściekłością na swego sekretarza i ruszał w dalszą wędrówkę. Trwało to jakieś pół godziny.

Od czasu do czasu cesarz wyrzucał ze siebie głośniej jakieś oderwane słowo, którego młody sekretarz przez dyskrecję starał się nie słyszeć. Wreszcie cesarz zbliżył się szybko do biurka. Przerażony młodzieniec poczuł jego oddech na karku.

— No, niech pan czyta!

— Co mam czytać, najjaśniejszy panie?

— To, co panu podyktowałem.

— Po... pody... — wyjąkał młodzieniec. — Ja... nie wiedziałem. Ja... nic nie pisałem. Ja... myślałem, że...

Piorun z jasnego nieba nie wstrząsnąłby tak młodzieńcem, jak brutalne przekleństwo, które padło z ust Napoleona. Oszalały ze strachu, nie wiedząc, co robi, **młodzieniec zerwał się z krzesła i rzucił się do ucieczki.** Zatrzymał się dopiero w drzwiach biura ministerialnego, w którym siedzieli koledzy.

Chorował potem przez cały tydzień. A choć nikt nigdy nie wspominał mu o tym zdarzeniu, całe jego dalsze życie napiętnowane było przez wspomnienia i po nocach budziły go sny, w których przeżywał na nowo przerażającą scenę. I nawet po upływie trzydziestu lat, gdy Napoleon spoczywał już w grobie, **dawny jego jednogodzinny sekretarz nie mógł przejść obok pałacu Tuileries bez dreszczu zgrozy, wstrząsającego całym jego ciałem.**

Marszałek Śmigły-Rydz obywatelem honorowym Sosnowca

Jak brzmi uchwała rady miejskiej?

Sosnowiec, 30 lipca.

(PAT) Dziś odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej m. Sosnowca, poświęcone nadaniu obywatelstwa honorowego Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Posiedzenie zagaił prezydent miasta Kaczkowski, po czym rada jednomyślnie powzięła następującą uchwałę:

„W uznaniu licznych i niespożytych zasług dla odzyskania, a następnie utrwalenia niepodległości oraz dla wielkości Polski, Naczelnego Wodza Marszałka Rydza-Śmigłego, ucznia i najbliższego współpracownika Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego i Spadkobiercy Jego idei, gorąco pragnąc uwiecznić w pamięci mieszkańców miasta, zarówno pełne chwały czyny wojenne Marszałka Śmigłego Rydza, jako też historyczną rolę, jaką odgrywa on dziś w Polsce, aby podciągnąć Ją wzwyż i dla tego celu zjednoczyć cały naród, rada miejska miasta Sosnowca zebrana na uroczystym posiedzeniu w dniu 30 lipca 1937 r., wypełniając patriotyczną powinność, która w zasłudze dla Ojczyzny cześć i hołd nakazuje, uchwala nadać Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi godność honorowego obywatela miasta Sosnowca i prosić Go, aby godność tę raczył przyjąć."

Z kolei rada uchwaliła również jednogłośnie nazwać ulicę, biegnącą od ul. 3-go Maja do ul. Prezydenta Mościckiego, imieniem Marszałka Śmigłego-Rydza.

Kielce, 30 lipca.

(PAT) Rada miasta Chęciny oraz rady gminne wszystkich 19 gmin powiatu kieleckiego z okazji zbliżającej się rocznicy wymarszu pierwszej kompanii kadrowej z Krakowa i przybycia jej do Kielc **uchwaliły nadać obywatelstwo honorowe Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu Rydzowi w uznaniu Jego zasług położonych dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz jako wyrazu czci i hołdu mieszkańców powiatu kieleckiego, na którego terenie Marszałek Śmigły-Rydz walczył o niepodległość pod rozkazami Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.**

Maharadża kupił bezludną wyspę,

aby opłakiwać na niej śmierć swej żony

(sb) Przed kilku miesiącami ukazało w pismach hinduskich ogłoszenie następującej treści:

— „Poszukiwana wyspa na Oceanie Indyjskim. Cena nie gra roli".

Ogłoszenie to jest epilogiem niezwykłej miłości dwojga ludzi, która przypomina do złudzenia treść znanego filmu „Indyjski grobowiec". *Akcja tego dramatu miłosnego rozgrywała się w jedynym państwie hinduskim, w którym rządzi nie mężczyzna, lecz kobieta.*

Było to przed dziewięciu laty. Licząca wówczas 17 lat, *maharani zakochała się w starszym od niej o pięć lat Prasullu Kumar, i postanowiła wyjść za niego za mąż.* Plany te spotkały się z energicznym protestem ze strony krewnych księżniczki hinduskiej, ponieważ wybrany jej pochodził z ludu, a w Indiach różnice kastowe są w dalszym ciągu ściśle przestrzegane.

Mimo oporu księżniczka osiągnęła swój cel. Małżonek jej otrzymał tytuł maharadży i stał się panem wielkiego majątku. Małżeństwo to było bardzo szczęśliwe, nie długo jednak żyło z sobą. *Po kilku latach księżniczka zachorowała. Wywieziono ją do Anglii, gdzie wkrótce wróciła do sił. Wstąpiła wówczas na uniwersytet w Cambridge i zdobyła tam tytuł doktora.* Po powrocie do kraju księżniczka znów zapadła na zdrowiu i zmarła wkrótce.

Dwa dni i dwie noce spędził małżonek u jej zwłok z głową posypaną na znak żałoby. Minęło wiele miesięcy od uroczystości pogrzebowych, a młody maharadża nie mógł ukoić swego bólu. W końcu postanowił *spędzić resztę swego życia w samotności. W tym celu dał ogłoszenia do gazet.* Nadeszło wiele ofert i po krótkich pertraktacjach, *maharadża nabył wyspę na Oceanie Indyjskim.* Majątek swój przepisał na rzecz syna, po czym wyjechał na samotną wyspę, gdzie spędzi resztę swego życia, żyjąc jedynie wspomnieniem swej wielkiej miłości...

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kurier Handlowo-Przemysłowy
„REPUBLIKA" z dnia 31 lipca 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Kryzys w Białymstoku

Wielkie wrażenie wywołały w kołach łódzkiego przemysłu wiadomości nadchodzące z Białegostoku o kryzysie tamtejszego włókiennictwa. Jak wiadomo produkcja białostocka konkuruje z zimową produkcją wełnianą w Łodzi. To też losy białostockiego przemysłu żywo interesują Łódź. Jest rzeczą niesporną, że kształtowanie się konjunktury na naszym rynku wełnianym i półwełnianym, w dużej mierze zależy od sytuacji przemysłu białostockiego.

W r. ub. Białystok formalnie rozgromił łódzką produkcję. Towary białostockie były rozchwytane w całym kraju. W związku z tym zmniejszył się zbyt towarów łódzkich. Na samym rynku łódzkim ekspansja Białegostoku dała się mocno we znaki naszym producentom. O ekspansji tej świadczą liczne składy towarowe fabryk białostockich w Łodzi, oraz agentury firm białostockich założone w r. ub. w Łodzi.

Doskonała konjunktura w przemyśle białostockim wywołała również pewne strukturalne zmiany. Producenci, widząc potężny wzrost rentowności swojej produkcji postanowili powiększyć swój aparat produkcyjny. Bardzo wielu producentów białostockich nabyło w ciągu pierwszego półrocza 1937 r. nowe zespoły przędzalnicze, bądz w Bielsku, bądź zagranicą. Potencjał przemysłowy Białegostoku w stosunku do r. ub. poważnie się wzmógł i to jest, zdaniem sfer białostockich, pierwsze źródło obecnego kryzysu tego ośrodka włókienniczego.

Nagły wzrost zdolności produkcyjnych wobec naogół niezwiększonych możliwości zbytu, musiał wywołać pierwsze kryzysowe objawy w postaci zmniejszonych obrotów i większych składów towarowych.

Drugim czynnikiem, komplikującym sytuację przemysłu białostockiego, było wydatne zmniejszenie się eksportu towarów białostockich. Wreszcie trzecią przyczyną kryzysu jest zwyżka cen artykułów białostockich. Jak wiadomo, Białystok bije Łódź przede wszystkim cenami. Jest prawdą że Białystok posiada specyficzne artykuły b. poszukiwane na rynku krajowym, których Łódź nie produkuje. Ale nie to decyduje o powodzeniu Białegostoku. Zadecydowały niższe ceny artykułów białostockich o 15 do 20 procent od cen artykułów łódzkich.

Otóż na skutek strajku włókniarzy, zakończonego ich zwycięstwem, producenci białostoccy zmuszeni byli podwyższyć ceny o 15 procent. Wywołało to natychmiastowe zmniejszenie się atrakcyjności artykułów białostockich na rynku krajowym. Głównym artykułem produkcji białostockiej są t. zw. „ULSTRY". W r. ub. Ulstry białostockie były tańsze od łódzkich o 15%. W chwili obecnej Łódź produkuje „Ulstry" prawie po tych samych cenach co Białystok, przyczym towary łódzkie są gatunkowo lepsze. To samo zanotowano w dziale towarów zwanych „ŚWITKI", których Białystok w r. ub. rzucał wielkie ilości na rynek polski, dlatego tylko że Łódź produkowała switki drożej. W chwili obecnej ceny switków białostockich i łódzkich są równe.

Sfery zainteresowane zaznaczają, że w stosunku do roku ub. obroty na rynku białostockim spadły o 50%.

Białostoccy producenci po ostatnich niepowodzeniach są b. pesymistycznie nastrojeni i twierdzą, że Białystok stoi w obliczu długotrwałego kryzysu. Sfery przemysłowców łódzkich wskazują na to, że zwyżka cen artykułów białostockich nie jest najgroźniejsza dla ekspansji produkcji. Chodzi przecież o to, że Łódź w chwili obecnej stoi również w obliczu zwyżki cen. Jeśli zwyżka płac robotniczych wyniesie od 8 do 10%, zwyżka cen towarów łódzkich wyniesie 4 do 5% i wówczas Białystok potrafi w dalszym ciągu z Łodzią konkurować. Prawdziwie groźnym dla Białegostoku czynnikiem jest przerost aparatu produkcyjnego wobec kurczącego się eksportu zagranicznego. Przemysłowcy łódzcy sądzą, że z pomocą Białystokowi przyjdzie rząd, który zwiększy zapewne zamówienia w fabrykach białostockich.

NOTOWANIA BAWEŁNY

z dnia 299 lipca 19937 r.

NOWY JORK. Loco 11.21, sierpień 10.71, wrzesień 10.76, paźd. 10.81—82, listopad 10.79 grudz. 10.77—78, styczeń 10.81, luty 10.85, marzec 10.89, kwiecień 10.91, maj 10.93, czerwiec 10.93, lipiec 10.94.

NOWY ORLEAN. Loco 11.19, październik 10.84, grudzień 10.87, styczeń 10.92, marzec 10.98, maj 11.04, lipiec 11.05.

LIVERPOOL. Loco 6.28, lipiec 6.01, sierpień 5.98, październik 6.01, listopad 6.01, grudzień 6.01, styczeń 6.04, luty 6.05, marzec 6.06, maj 6.09, czerwiec 6.09, lipiec 6.10.

Ciężkie ultimo lipca

Ciasnota gotówkowa na rynku. — Łódź wykupuje protesty. — Ultimo lipcowe zadecyduje o losie zagrożonych firm łódzkich

Sytuacja na łódzkim rynku pieniężnym kształtuje się obecnie w sposób niezadawalniający.

Zarówno przemysł jak i handel łódzki odczuwał ostatnio **b. silnie ciasnotę gotówkową, która wzrastała coraz bardziej w miarę zbliżania się ultimo lipca.** Jest rzeczą zastanawiającą, **że zapotrzebowanie na gotówkę w ciągu lipca było tak znaczne, pomimo, że produkcja włókiennicza nie wzięła jeszcze dotąd** — z całego szeregu przyczyn, które omawialiśmy już ostatnio kilkakrotnie na tych łamach — **należytego rozmachu.**

Liczba zobowiązań przemysłu i handlu, płatnych na ultimo lipca r. b. jest jak zwykle o tej porze **bardzo znaczna, większa jeszcze tuż przed miesiącem.** W terminie tym płatna jest również **większość zobowiązań kupiectwa prowincjonalnego, z pierwszych miesięcy letniego sezonu,** w okresie których obroty były — jak wiadomo — bardzo żywe.

Jak wypadną te płatności prowincjonalne — narazie nie wiadomo. **W każdym razie przewidywania wierzycieli łódzkich w odniesieniu do wielu wystawców prowincjonalnych sa pełne obaw.** Liczni bowiem z pośród tych wystawców już w poprzednim miesiącu sprolongowali swoje zobowiązania, względnie je pokryli tylko częściowo, tłumacząc się słabym utargiem, a także zamiast pokrycia w wielu wypadkach zwrócili towar.

Zaznaczyć należy, że w okresie ostatnim miały również na **prowincji miejsce liczne definitywne już niewypłacalności, a na ultimo lipca przewidziany jest szereg dalszych plajt firm prowincjonalnych.** Narazie sa to wszystko **drobne niewypłacalności,** jednakże w sumie rozmiary strat, doznanych przez dostawców sięgają już poważnych kwot. Jak dotąd, niezapłacone zobowiązania kupiectwa prowincjonalnego regulowane są przez żyrantów, a więc przeważnie łódzkie firmy handlowe i przemysłowe. Oczywiście utrudnia to jeszcze sytuację miejscowych kół gospodarczych i pogłębia ciasnotę gotówkową.

Zaznaczyć należy, że wypłacalność **łódzkich firm handlowych i przemysłowych — mimo wielkiej ciasnoty gotówkowej,** spowodowanej martwym sezonem w handlu, brakiem wpływów, a także zamrożeniem kapitałów w niesprzedanym towarze letnim — **jest naogół względnie dobra.**

Co prawda szereg mniejszych firm łódzkich w okresie ostatnim sprolongował swe zobowiązania, względnie zawarł ze swoimi wierzycielami polubowne ugody, były to jednak wszystko bez wyjątku drobniejsze placówki gospodarcze. Pomimo niewątpliwie poważnych trudności spowodowanych niepomyślnym przebiegiem sezonu nie zawiesiła dotąd wypłat żadna poważniejsza firma na terenie Łodzi. Świadczy to niewątpliwie bardzo dodatnio o solidności łódzkich przedsiębiorstw, jak również jest wyrazem zwiększonej spoistości produkcji i handlu łódzkiego. Czy jednak przemysł i handel łódzki wyjdzie z obecnych trudności „martwego sezonu" zupełnie obronną ręką — trudno przewidzieć.

W dobrze poinformowanych zazwyczaj sferach łódzkiego handlu panuje w tej materii pewien sceptycyzm, koła te wypowiadają przekonanie, że cały kształt tych trudności, jakie ostatnio spadły na Łódź, będzie musiał w końcu doprowadzić do szeregu załamań płatniczych w poszczególnych branżach, również i na terenie łódzkim.

W związku z opinią powyższą, odnośne koła handlowe szczególną wagę przywiązują do przebiegu ultimo lipcowego na terenie Łodzi. O ile bowiem — zdaniem handlu łódzkiego — po 1 sierpnia nie dojdzie do poważniejszych niewypłacalności, świadczyć to będzie o tem, że zagrożone przedsiębiorstwa zdołały opanować sytuację, a wobec zbliżania się sezonu — położenie ich doznа poprawy i zdołają się utrzymać na powierzchni.

Przemysł białostocki, a wojna w Chinach

Przedstawiciele fabryk jadą na Wschód

Białystok, 30 lipca.

Jak się dowiadujemy, kilka większych firm przemysłowych w Białymstoku zamierza w najbliższym czasie **wydelegować swoich przedstawicieli do Chin.**

W tutejszych sferach przemysłowych przypuszczają bowiem, iż w związku z rozpoczętą na Dalekim Wschodzie **wojną, Chiny zamówią większe ilości towarów białostockich.**

Koncentracja w pończosznictwie czeskim

J. Kunert tworzy olbrzymi koncern przemysłowy

W przemyśle pończoszniczym Czechosłowacji odbywa się ostatnio **proces koncentracji,** który posiadać będzie duże znaczenie dla całego rynku światowego tej branży. Przed 15 laty powstała w Czechosłowacji **firma J. Kunert,** która szybko rozwinęła się w jedno z czołowych przedsiębiorstw czeskiego przemysłu pończoszniczego. Jedną z głównych przyczyn tego rozwoju była **współpraca z przemysłem sztucznego jedwabiu,** co zapewniło fabryce pończoch tani surowiec, zwłaszcza w miarę rozwoju produkcji sztuczno-jedwabnej na świecie. Obecnie przedsiębiorstwo to posiada już 4 olbrzymie nowocześnie rozbudowane fabryki pończoch

Ostatnio firma Kunert podjęła **budowę dalszych objektów fabrycznych,** a jednocześnie zakupiła jedną z najstarszych fabryk pończoszniczych przemysłu czeskiego **Stefana Schindlera w Schoenlinde** — głównym ośrodku tego przemysłu Czechosłowacji. Cena kupna ustalona została na **30 milionów koron.**

W ten sposób powstała **olbrzymia jednostka produkcyjna,** a odpowiadająca pod wielu względami **metodom koncentracji stosowanym przez firmę Bat'a w branży obuwianej.** Produkcja fabryki nastawiona jest w głównej mierze na eksport, a cała jej wytwórczość zakupiona została już z górą na pół roku przez odbiorców zagranicznych.

Bilans Banku Francji

wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota

Ogłoszony tygodniowy bilans Banku Francji za czas od 15 do 22 b. m. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym (w milj. fr.): Zapas złota wzrósł nieznacznie. Trzy pozycje bezprocentowego kredytu, udzielanego przez Bank skarbowi państwa, nie uległy zmianie i nadal wynoszą: pozycja bezprocentowego kredytu udzielanego pod zastaw papierów publicznych 12.125.8, pozycja kredytu udzielanego pod zastaw papierów publicznych pozostała na poziomie 10.000 i pozycja kredytu udzielanego do maksymalnej wysokości 15.000—1.760.

Obieg banknotów zmniejszył się o 503.8 do 87.911.2.

Ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 422.7 do 100.161.4. Stosunek pokrycia złotem podniósł się z 48.58 do 48.78 proc.

Budżet nadzwyczajny we Francji

został zmniejszony do 11 miliardów fr.

Paryż, 30 lipca.

(PAT) Minister finansów Bonnet podkreślił wobec dziennikarzy doniosłość dekretów podpisanych dziś z rana przez radę ministrów, które jutro zostaną opublikowane w dzienniku urzędowym i uwieńczą realizację równowagi budżetowej w drodze zmniejszenia budżetu nadzwyczajnego na r. 1938.

Całość wydatków nadzwyczajnych w r. 1938 wynosi 11 miliardów 100 mil. fr. na cele związane z obrona państwa, 3 miliardy 590 mil. na roboty publiczne, 2 miliardy 300 mil. dla kas emerytalnych.

Państwo będzie musiało pożyczyć w najbliższym czasie ok. 17 miliardów, oraz dostać półtora miliarda tytułem zwrotnej zaliczki. Należy jeszcze dodać 7 i pół miliardów dla samorządów i przedsiębiorstw komunalnych, lecz minister żywi nadzieję, że odbudowa ich kredytów pozwoli im na zaciągnięcie pożyczki samodzielnie.

Wśród zarządzeń, mających na celu uzdrowienie budżetów samorzadowych, minister wymienił m. in. dekret upoważniający prefekta departamentu Sekwany do podniesienia taryf transportu komunalnego, co pozwoli na pokrycie ¾ deficytu tych przedsiębiorstw, oraz dekret wprowadzający kontrole finansów miasta Paryża i departamentu Sekwany.

Plajta w Cieszynie

Sąd handlowy w Cieszynie ogłosił ostatnio upadłość firmy A. Silberman w Cieszynie na skutek wystąpienia wierzyciela firmy.

Firma A. Silberman prowadziła w Cieszynie handel manufakturą i galanterją, była odbiorcą szeregu firm łódzkich, nie cieszyła się jednak większym kredytem i zobowiązania jej na terenie Łodzi są niewielkie.

Firma A. Silberman proponuje regulację zobowiązań na 40 proc., sprawdzenie wierzytelności wyznaczono na pierwsza połowę sierpnia.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym notowano:

Dolarówka: sprzedaż 39.25, kupno 39.00, Konsolidacyjna grubа 57.00—56.75, Konsolidacyjna drobne 56.50—56.25, 4 i pół wewnętrzna 55.75—55.25, Bank Polski 103.25—102.75, Inwestycyjna I em. 68.25—68.00, Inwestycyjna II em. 67.25—67.00, 5 proc. listy zast. m. Łodzi 33 r. 55.25—54.75, 5 proc. listy zast. m. Łodzi 9 serja 60.00—59.00, Kolej elektryczna Łódzka 575.00—570.

Tendencja mocna.

Z GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ.

Owies nowy 23.50—24.00, otręby żytnie 16.50—16.75, rzepak 53.00—55.00, makuch lniany 24.00—25.00.

Reszta notowań bez zmiany, usposobienie spokojne.

Lloyd George atakuje min. Edena

za brak zdecydowania w sprawie hiszpańskiej i wojny na Dalekim Wschodzie. — Izba Gmin rozpoczęła ferie

Londyn, 30 lipca.

(PAT) W dniu dzisiejszym Izba Gmin rozpoczęła ferie letnie. Przed odroczeniem Izby odbyła się dyskusja na temat sytuacji międzynarodowej, w której toku nastąpiła wymiana zdań pomiędzy Lloyd George'em a ministrem Edenem.

Debatę otworzył przywódca opozycji labourzystowskiej poseł Attlee, który oświadczył, że Izba rozpoczyna blisko trzymiesięczne ferie w okresie bardzo krytycznym, o ile chodzi o sprawy zagraniczne. Na Dalekim Wschodzie błyskają płomienie wojny. Konflikt hiszpański wcale nie zmierza ku końcowi, a ponadto system nieinterwencji grozi załamaniem się.

Poseł Attlee obawia się, że rząd będzie się coraz wyraźniej cofał z dotychczasowego stanowiska i w razie załamania się nieinterwencji udzieli gen. Franco praw kombatantów. Mówca domaga się od ministra Edena zobowiązania, że zanim rząd miałby zamiar udzielić praw kombatantów gen. Franco, najpierw zostanie zwołany parlament, zwłaszcza gdyby udzielenie praw kombatantów nastąpić miało bez ekwiwalentu w postaci wycofania obcych ochotników z Hiszpanii. Poseł Attlee zapytuje w końcu, czy nie nadszedł czas, aby całą sprawę przekazać Lidze Narodów.

Następnie Lloyd George zarzucił ministrowi Edenowi brak zdecydowanego stanowiska. Ubolewając nad brakiem autorytetu Ligi Narodów w sprawach Abisynii, Dalekiego Wschodu i Hiszpanii, mówca oświadczył, że „doktryna" „świstka papieru" panuje w Europie.

Następnie Lloyd George po ostrej krytyce polityki nieinterwencji, wezwał rząd brytyjski do zadeklarowania całkowitej neutralności i udzielenia obu stronom jednakowych praw w nabywaniu broni. Natomiast oświadczył, że „udzielenie praw kombatanta gen. Franco dałoby mu prawo zatrzymywania brytyjskich statków, rewidowania ich, brania ich do niewoli, oraz zatapiania ich.

Na przemówienie to odpowiedział minister Eden, który zapewnił, że rząd brytyjski nigdy nie oświadczał, że nic podejmie żadnych kroków bez względu na to, co się stanie. Odwrotnie w ciągu ostatnich tygodni w stanowczych słowach rząd podkreślał, jakie znaczenie przywiązywane jest do Morza Śródziemnego, jako do głównej arterii komunikacyjnej dla imperium brytyjskiego. W okolicznościach, w których Liga osłabła, rząd uczynił wszystko możliwe celem przywrócenia stabilizacji międzynarodowej przez wyraźne określenie kroków.

Przechodząc do sprawy brytyjskiego planu nieinterwencji min. Eden oświadczył: „Ten plan albo będzie w całości przyjęty, albo upadnie. Nie możemy się zgodzić na żadne poważne odstępstwo, bo podważyłoby ono równowagę tego planu.

Po zakończeniu dzisiejszej debaty, parlament odroczył się na ferie letnie i zbierze się 21 października, ale tylko na 1 dzień celem formalnego zakończenia obecnej sesji. Nowa sesja parlamentu zostanie otwarta przez króla Jerzego 6-go 26 października.

Premier Chamberlain udaje się w poniedziałek na 6-tygodniowy odpoczynek do Szkocji. Min. Eden wyjeżdża również w przyszłym tygodniu na trzytygodniowy odpoczynek, który spędzi na południowym wybrzeżu Anglii. Na czas jego urlopu obowiązki ministra spraw zagranicznych pełnić będzie lord Halifax.

Bunt w armii generała Franco?

Przywódców rewolty w Grenadzie rozstrzelano

Madryt, 30 lipca.

(PAT) Dowódca 9-go korpusu armii rządowej oświadczył wczoraj o godz. 11 min. 25 w ministerstwie obrony co następuje:

„Obserwatorzy nasi w Sierra podają, że od godz. 9-ej rano słychać było w mieście Grenada strzały, kanonadę i wybuch granatów. Około godz. 10 min. 15 odgłosy strzałów osiągnęły rozmiary niebywałe.

Nieco później ten sam dowódca zakomunikował: „Strzelanina i kanonada, którą słyszano w Grenadzie, miała miejsce na placu byków, gdzie wojska marokańskie urządziły ostatnio swą kwaterę główną. Słyszano również strzały w części cmentarza, co pozwala przypuszczać, że powstanie zostało stłumione i że przywódców powstania rozstrzelano.

Ze swej strony dowódca 23-ej dywizji komunikuje, iż silną strzelaninę i odgłos karabinów maszynowych oraz wybuchy granatów słychać było w okręgu Motril. Detonacje te trwały pół godziny.

Po katastrofie kolejowej we Francji

która pociągnęła 25 ofiar, rząd wydał nakaz wycofania wagonów drewnianych

Paryż, 30 lipca.

(PAT) Katastrofa kolejowa w Villaneuve St. George, która pochłonęła 25 zabitych wywołała w Paryżu wstrząsające wrażenie. Jest to bowiem największa katastrofa kolejowa, jaka wydarzyła się we Francji od czasu słynnej katastrofy w Lagny.

Na miejsce katastrofy udali się, oprócz specjalnej komisji kolejowej, minister spraw wewnętrznych Dormoy i minister robót publicznych Queuille, który zarządza sprawami kolejnictwa.

Tragiczny ten wypadek był również przedmiotem obrad posiedzenia rady ministrów, która nie ograniczyła się tylko do wyrażenia współczucia rodzinom ofiar, lecz także rozważała zagadnienie zwiększenia bezpieczeństwa komunikacji kolejowej. Rada ministrów wypowiedziała się za przyśpieszeniem fabrykacji wozów motorowych.

Zarówno ostatnia katastrofa, jak i wszystkie poprzednie, jakie wydarzyły się we Francji, wykazały, że wielka stosunkowo liczba ofiar była wynikiem używania dotychczas przez koleje francuskie wozów drewnianych. Obecne zarządzenia rady ministrów zmierzać będą do jaknajszybszego wyeliminowania wozów drewnianych z komunikacji kolejowej.

Pożar w zbiornikach benzyny

był przyczyną strasznej katastrofy samolotu holenderskiego

Haga, 30 lipca.

(PAT) Katastrofa samolotu „Flamingo" królewskiej holenderskiej linii lotniczej pod m. Hal w Belgii pokryła lotnictwo holenderskie ciężką żałobą. Zginęło 15 osób, w tym jeden holender, pięciu belgijczyków, trzech niemców i jeden meksykanin.

Załoga wyłącznie holenderska, składała się z pilota, jego zastępcy, radiotelegrafisty, inżyniera-mechanika i kelnerki.

Pierwotne przypuszczenie, że w samolot uderzył piorun, zostało odrzucone. Na podstawie tymczasowych dochodzeń w tylnym zbiorniku benzyny, wybuchł z niewytłomaczonych narazie powodów pożar. Na skutek czego pilot próbował lądować, lecz było już za późno. Spadł z wysokości 300 mtr.

Królowa Wilhelmina przesłała na ręce dyrekcji królewskiej holenderskiej linii lotniczej telegram kondolencyjny, wyrażając w nim jednocześnie współczucie dla rodzin ofiar katastrofy

Krwawy pościg za przemytnikami

w pobliżu granicy niemieckiej na Śląsku

Tarnowskie Góry, 30 lipca.

(PAT) Ubiegłej nocy funkcjonariusze śląskiej straży granicznej natknęli się w lesie około Blachówki na 2-ch przemytników, którzy na wezwanie do zatrzymania się poczęli uciekać.

Funkcjonariusze straży granicznej użyli broni palnej. Jeden z przemytników Ignacy Tomala z Piekar Śląskich, trafiony kulą padł trupem na miejscu, drugiego przemytnika Wiktora Bacika z Kozłowej Góry przytrzymano i odebrano mu różne towary przemycane z Niemiec do Polski.

Egzekucja za pomocą tlenku węgla

„Nowoczesny" system tracenia skazańców na Litwie

Berlin, 30 lipca.

(PAT) Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne z Kowna, dotychczasowy sposób wykonywania kary śmierci przez rozstrzelanie został zniesiony i zastąpiony przez trucie gazem.

Cela śmierci urządzona została na 9 forcie pod Kownem. W tych dniach wykonano w ten sposób wyrok śmierci na 5-krotnym mordercy Pogunzińskim.

Jak słychać stosowany jest tlenek węgla. Skazany na śmierć umieszczany jest w hermetycznie zamkniętej celi i tam pozostaje 7 minut.

Samolot wodował na oceanie

w drodze z Niemiec do Ameryki Południowej

Berlin, 30 lipca.

PAT) Wodnosamolot pełniący służbę komunikacyjną między Niemcami a Ameryką Południową po wystartowaniu z wybrzeża afrykańskiego zmuszony był wskutek defektu motoru wodować na oceanie.

Wodowanie odbyło się szczęśliwie i nikt z pasażerów nie poniósł szwanku. Dziś wieczorem na miejsce przybył statek ratowniczy „Ostmark". Po naprawieniu uszkodzenia wodnosamolot wystartuje w dalszą drogę, przybywając do Ameryki Południowej z opóźnieniem około doby.

Krwawa walka z cyganami

Czerniowce, 30 lipca.

(PAT). W Komrat (Besarabia) doszło do krwawej walki między mieszkańcami a cyganami, którzy rozbili obóz pod miastem.

Cyganie bez przyczyny zaczęli strzelać, raniąc niejakiego Michała Vasile, który przechodził koło obozu cygańskiego. W odpowiedzi na to z zemsty, w nocy zebrali się koledzy ranionego i wpadli z siekierami i kołami do obozu cygańskiego, plondrując go i raniąc kilku cyganów. Napastnicy zostali aresztowani.



Komornik
Sądu Grodzkiego w Łodzi
rewiru IX, Łódź, Al. I Maja 17
Nr. Km 1514/37.
Dn. 21 lipca 1937.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 9-go zam. w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 17 ogłasza, że na podstawie art. 510, 547, 670 kodeksu Handlowego, odbędzie się w dniu 2 sierpnia 1937 o godz. 15 w Łodzi przy ul. Hipotecznej 7/9 w lokalu firmy „K. T. Buhle" publiczna licytacja 55 sztuk różnych tkanin, należących do Sz. Niekrycza, zam. w Warszawie przy ulicy Gęsiej 14.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) L. Naborowski.
w/z.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na przewóz 3000 ton kostki bazaltowej i 300 ton cementu

Warunki ogólne, wzór oferty i umowy otrzymać można po uprzednim wpłaceniu do kasy Wydziału zł. 3.— w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, pokój 34, w referacie gospodarczym Oddziału Drogowego w godzinach od 10 do 12-ej.

Oferty z oznaczeniem ceny jednostkowej przewozu składać należy w Wydziale Technicznym, pokój 44, do dnia 9 sierpnia 1937 roku do godz. 12-ej w kopertach podwójnych zamkniętych i zalakowanych z napisem „Oferta do przetargu na przewóz kostki bazaltowej i cementu".

Koperta zewnętrzna winna zawierać dowód złożenia wadium do depozytu Zarząd Miejskiego oraz drugą kopertę, zawierającą ofertę, podpisane warunki ogólne i wzór umowy.

Wadium w wysokości 3% od oferowanej sumy może być złożone w gotówce lub w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane na całość przewozu lub na jeden z przewozów.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 9 sierpnia 1937 roku o godz. 12.15 w pokoju nr. 29.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo powierzenia tylko częściowego przewozu, jak również prawo odrzucenia wszystkich ofert. Oferty, nieodpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, rozpatrywane nie będą.

Zaznacza się, że na kopercie zewnętrznej nie może być ujawnione nazwisko oferenta.

Łódź, dnia 30 lipca 1937.

Zarząd Miejski w Łodzi.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie otworu studziennego w parku Ludowym im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr. 14, III piętro, w pokoju nr. 44, do dnia 10.VIII 1937 roku do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 300.—, należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 30 lipca 1937.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Do akt Nr. Km 866/37.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. I-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1937 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, maszyny do szycia firmy: „Singer" nożnej, olejodruku, 2-ch stojaków pod kwiaty, żyrandola i gipsowej plakiety, oszacowanych na łączną sumę zł. 680.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 23 lipca 1937 r.

Komornik: (—) St. Dulkowski.

Sprawa Anny Konowej, p-ko Fajtelowi Kopelowiczowi.

Do akt. Nr. Km 1020/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 1-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 35, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 17 sierpnia 1937 r. o godz. 14 w Łodzi przy ul. Przędzalnianej nr. 82 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 1600.—, a mianowicie: urządzenia sklepu, 200 metrów szyby okiennej, 500 kg. farby i 500 pudełek emalii, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 28 lipca 1937 r.

Komornik: (—) K. Bielawski.

Sprawa Marianny Brendler, p-ko Feliksowi i Romualdzie Czerwińskim.

Do akt Nr. Km 941/X/37.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 10-go Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, ul. Zachodnia 41, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 3 sierpnia 1937 r. o godz. 11 w Łodzi, ul. Nowomiejska Nr. 6 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 121 koszul popelinowych, 65 koszul dziennych, oszacowanych na łączną sumę zł. 660.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 15 lipca 1937 r.

Komornik: (—) L. Naborowski.

Do akt Nr. Km /VII/1215/37.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. VII-go, Władysław Zaziemski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Magistrackiej nr. 1 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 6 sierpnia 1937 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Matejki Nr. 9 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: cwernmaszyna do skręcania przędzy, oszacowana na łączną sumę zł. 1000.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 22 lipca 1937 r.

Komornik: (—) W. Zaziemski.

Sprawa Jojne-Chaskla Jurkiewicza, p-ko Izakowi Rozenowi.

Kupno i sprzedaż

Lokale

Uzdrowiska

Rozmaite

Posady

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika". Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.